Wydanie drugie

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — NIEDZIELA, 23 MAJA 1948 R. — Nr 140 (1243)

Dziś 8 str.
Cena 5 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-88-88
Sekretariat 8-06-45
Dział Miejski 8-88-27
Redakcja nocna 8-82-25
Dział listów i interwencji 8-51-04
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 16
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-91-04

23. V. 1948

List papieża do biskupów niemieckich, w którym zaatakowane zostały nasze granice zachodnie oraz wyrażone zostało życzenie aby Ziemie Odzyskane wróciły do Niemiec wywołuje protesty w coraz nowych środowiskach polskich. Po opublikowanej już przez nas uchwale Stronnictwa Pracy zabrał głos Polski Związek Zachodni.

„Oddzielając ściśle sprawy wiary i kościoła od spraw polityki, Polski Związek Zachodni, w którego szeregach w większości znajdują się katolicy... wyraża jak najbardziej stanowczy protest przeciw temu antypolskiemu stanowisku Watykanu...

Oczekujemy — mówi dalej rezolucja — że duchowieństwo polskie przeciwstawi się wrogiemu, najistotniejszym interesom Narodu Polskiego stanowisku Watykanu."

Do tych słusznych słów musimy dodać, że razem z Polskim Związkiem Zachodnim cały naród polski oczekuje od miarodajnych przedstawicieli hierarchii kościelnej w Polsce, aby przeciwstawili się atakom papieża wymierzonym przeciw Polsce. Nie mamy wątpliwości, że olbrzymia większość duchowieństwa katolickiego przyjęła z bólem list papieża do biskupów niemieckich.

Niestety ci, którzy powinni w ich imieniu głos zabrać, dostojnicy Kościoła w szatach biskupich zachowują jak dotąd grobowe milczenie. Płynie tydzień za tygodniem i milczenie trwa. Wypowiadają się coraz liczniej poszczególni działacze katoliccy i organizacje zrzeszające katolików, ale brak głosu tych, którzy mienią się być przewodnikami duchowymi społeczności katolickiej w Polsce.

Czyżby — mając do wyboru między polską a watykańską racją stanu — zdecydowali się oni wziąć rozbrat z własnym narodem i wykopać przepaść, którą nikt już zasypać nie potrafi? Społeczeństwo polskie, świadome, że Ziemie Odzyskane stanowią o naszej niepodległości domaga się od ludzi piastujących władzę w Kościele w Polsce, aby zerwali z milczeniem i zajęli stanowisko na jakie zdobyć się powinien każdy uczciwy Polak niezależnie od przekonań religijnych.

FAKTY PRZECZĄ twierdzeniom Departamentu Stanu

Rząd USA systematycznie narusza decyzje konferencyj międzynarodowych

Radzieckie koła kierownicze o deklaracji Waszyngtonu

MOSKWA. 22.5. (PAP). W związku z ostatnią deklaracją Departamentu Stanu USA o rozbieżnościach radziecko - amerykańskich, agencja Tass została upoważniona do opublikowania w sprawie stanowiska radzieckich kół kierowniczych komunikatu następującej treści:

„Radziecka opinia publiczna została już poinformowana o liście otwartym p. **Henry Wallace'a**, kandydata na stanowisko prezydenta USA z ramienia trzeciej partii, skierowanym do **Stalina**, a ogłoszonym w prasie radzieckiej dnia 13 maja i zawierającym spis zagadnień, co do których — zdaniem **Wallace'a** — konieczne jest osiągnięcie porozumienia między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi.

W odpowiedzi na ten list otwarty p. **Wallace'a**, w prasie radzieckiej ogłoszono list **Stalina** z dnia 17 maja, w którym **Stalin** stwierdza, że propozycje, zawarte w liście p. **Wallace'a** mogą stanowić dobrą i owocną podstawę dla osiągnięcia porozumienia między obu krajami.

W związku z tym Departament Stanu USA ogłosił dnia 18 maja oświadczenie, że konkretne zagadnienia, wymienione w odpowiedzi **Stalina**, nie mogą być przedmiotem dwustronnego rozpatrzenia między USA i ZSRR, rozpatrzenie zaś tych zagadnień w Organizacji Narodów Zjednoczonych i na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych nie dało pozytywnych wyników, jakoby z powodu stanowiska ZSRR.

W związku z tym oświadczeniem Departamentu Stanu USA, agencja Tass ogłosiła dnia 19 maja komunikat, który stwierdzał, że to **stanowisko Departamentu Stanu pozostaje w całkowitej sprzeczności z oświadczeniem rządu USA z dnia 4 maja, w którym możliwości dwustronnych rokowań nie tylko nie negowano, lecz odwrotnie, uważano ją za zrozumiałą samo przez się.**

Prócz tego komunikat Tass wskazywał, że w swoim czasie, za rządów **Roosevelta**, najtrudniejsze nawet zagadnienia międzynarodowe rozstrzygane były przez przedstawicieli USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii w całkowitym porozumieniu i jednomyślnie, a jeśli za rzecz Departamentu Stanu uważa za rzecz niemożliwą uzgodnione decyzje mocarstw, to należy to tłumaczyć nie stanowiskiem rządu radzieckiego, lecz tym, że obecny rząd USA odstąpił od polityki Roosevelta i prowadzi teraz inną politykę, zajmując stanowisko agresywne.

Dnia 19 maja Departament Stanu przekazał do publikacji nowe, dodatkowe oświadczenie, składające się z 11 punktów, a dotyczące zagadnień, wywołujących rozbieżności między USA i ZSRR.

Oświadczenie to ogłaszają dzisiejsze dzienniki moskiewskie.

W związku z tym nowym oświadczeniem Departamentu Stanu USA, agencja TASS jest w stanie zakomunikować co następuje:

1) REDUKCJA ZBROJEŃ

W sprawie powszechnej redukcji i uregulowania zbrojeń Departament Stanu USA ogranicza się jedynie do uwagi, że problem ten jest omawiany w komisji zbrojeniowej Rady Bezpieczeństwa.

W istocie rzeczy **przyjęta jednomyślnie decyzja Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych** z grudnia 1946 r. **w sprawie konieczności jak najszybszej powszechnej redukcji zbrojeń nie jest wprowadzana w życie — przede wszystkim dlatego, że rząd USA zajął stanowisko skierowane przeciwko tej decyzji Generalnego Zgromadzenia.**

Wbrew tej decyzji w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń, rząd USA otwarcie uprawia politykę wciąż postępującego zwiększania zbrojeń i sił zbrojnych, asygnując na te cele coraz to nowe miliardy dolarów.

Tymczasem dla każdego jest rzeczą jasną, że porozumienie między ZSRR i USA w sprawie wprowadzenia w życie decyzji, dotyczącej powszechnej redukcji zbrojeń, mogłoby przyczynić się do wykonania tego wyjątkowo ważnego zadania, co jest konieczne w interesie wzmocnienia powszechnego pokoju i zmniejszenia materialnych obciążeń ludności, ponoszących brzemię rozdętych budżetów wojskowych.

2) ZAKAZ BRONI ATOMOWEJ

Związek Radziecki wypowiada się za bezwarunkowym zakazem broni atomowej i za wykorzystywaniem energii atomowej jedynie w celach pokojowych.

Zakaz broni atomowej jest konieczny już z tego względu, że broń ta — jak wiadomo — **przeznaczona jest w pierwszym rzędzie do niszczenia pokojowych miast i ludności cywilnej**, z czym nie może pogodzić się sumienie narodów.

Jednakże **rząd USA już od 2 lat odrzuca wszystkie propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej** i przesuwa zagadnienie na płaszczyznę tzw. „Kontroli międzynarodowej". Tymczasem każdy powinien zdać sobie sprawę z tego, że **tylko w razie powzięcia decyzji o zakazie broni atomowej miałoby sens ustanowienie kontroli międzynarodowej, ażeby zabezpieczyć efektywne wprowadzenie w życie tej decyzji.**

Właśnie dlatego Związek Radziecki wypowiada się za zakazem broni atomowej, a jednocześnie za ustanowieniem efektywnej kontroli międzynarodowej nad produkcją energii atomowej we wszystkich krajach, ażeby wykluczyć możliwość fabrykacji broni atomowej.

W ten sposób **absolutnie nie da się utrzymać twierdzenie Departamentu Stanu, jakoby Związek Radziecki przeszkadzał osiągnięciu porozumienia w sprawie ustanowienia kontroli międzynarodowej nad energią atomową.**

Fakty świadczą o tym, że w istocie rzeczy RZĄD USA PONOSI CAŁKOWITĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA TO, ŻE DOTYCHCZAS NIE PRZYJĘTO DECYZJI O ZAKAZIE BRONI ATOMOWEJ, a brak takiego zakazu sprawia, że propozycja w sprawie kontroli nad produkcją energii atomowej staje się bezsensowną.

3) ZAWARCIE POKOJU Z NIEMCAMI

W swym oświadczeniu z dnia 19 maja Departament Stanu **pomija kwestię, że pożądane jest zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i ewakuacja wojsk okupacyjnych**, a brak porozumienia odnośnie problemu Niemiec — tłumaczy stanowiskiem Związku Radzieckiego.

Tak więc, usiłuje się „przerzucić winę z chorej głowy na zdrową". Tymczasem jest rzeczą powszechnie wiadomą, że **w sprawie Niemiec istnieją decyzje jałtańskiej i poczdamskiej konferencji szefów rządów USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii.**

Gdyby rząd USA stał na stanowisku konferencji jałtańskiej i poczdamskiej, czego domaga się rząd radziecki, **to niewątpliwie Rada Ministrów Spraw Zagr. podołałaby swym zadaniom**, rozpatrując problem niemiecki na zeszłorocznych konferencjach w Moskwie i w Londynie.

Tak się jednak nie stało głównie dlatego, że **rząd USA odrzucił propozycję Związku Radzieckiego w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami**, jak również propozycję Związku Radzieckiego w sprawie utworzenia centralnych niemieckich departamentów gospodarczych, jakkolwiek było to wyraźnie przewidziane w porozumieniu poczdamskim.

Rząd USA odrzucił również propozycję Związku Radzieckiego w sprawie utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, co jest konieczne dla odbudowy politycznej i gospodarczej jedności Niemiec.

Rząd USA nie tylko nie wykonuje decyzji jałtańskich i poczdamskich w sprawie demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec, co stanowi najważniejszy warunek zabezpieczenia trwałego pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy, lecz UPRAWIA WRĘCZ PRZECIWNĄ POLITYKĘ W STOSUNKU DO NIEMIEC, opierając się na niemieckich kołach agresywnych i na monopolach niemieckich, które w przeszłości były filarem hitleryzmu oraz przyczyniając się do odbudowy militarno - gospodarczego potencjału Niemiec.

TAKA POLITYKA POCIĄGA ZA SOBĄ NIEBEZPIECZEŃSTWO PRZEKSZTAŁCENIA ZACHODNIEJ CZĘŚCI NIEMIEC W BAZĘ STRATEGICZNĄ DLA PRZYSZŁEJ AGRESJI W EUROPIE.

Ta polityka USA ma miejsce również obecnie na londyńskiej konferencji 6 państw w sprawie Niemiec.

Z TEGO WYNIKA, JAK DALEKO POSUNĄŁ SIĘ RZĄD USA W GWAŁCENIU DECYZJI JAŁTAŃSKICH I POCZDAMSKICH W SPRAWIE NIEMIEC I JAK WIELKĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ PONOSI TEN RZĄD ZA ZERWANIE TYCH NIEZMIERNIE DONIOSŁYCH DECYZJI.

4) ZAWARCIE POKOJU Z JAPONIĄ

Rząd radziecki wypowiada się za jak najszybszym zawarciem traktatu pokojowego z Japonią i za ewakuacją wojsk okupacyjnych.

Oczywiste jest, że i w tym wypadku przygotowanie traktatu pokojowego powinno odbywać się tak, jak to przewiduje porozumienie poczdamskie, w myśl którego **traktaty pokojowe** ze wszystkimi państwami nieprzyjacielskimi, a więc i z Japonią, **powinna przygotować Rada Ministrów Spraw Zagranicznych** w odpowiednim składzie, tzn. w danym wypadku z udziałem Chin.

Następnie rzeczą bezwzględnie konieczną będzie **zwołanie konferencji wszystkich krajów zainteresowanych dla rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego z Japonią.**

Wbrew porozumieniu poczdamskiemu rząd USA wypowiada się przeciwko przygotowaniu traktatu pokojowego przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych. **W rezultacie sprawa traktatu pokojowego z Japonią nie posuwa się naprzód.**

W międzyczasie rząd USA pomaga agresywnym kołom Japonii, w odbudowie japońskiego potencjału militarno - gospodarczego, **narażając w ten sposób na szwank sprawę pokoju.**

5) EWAKUACJA WOJSK Z CHIN

Już w grudniu 1945 roku na moskiewskiej konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii osiągnięto porozumienie w sprawie jak najszybszej ewakuacji wojsk radzieckich i amerykańskich z Chin.

Związek Radziecki dawno już wywiązał się z przyjętego zobowiązania i ewakuował swe oddziały wojskowe z Chin, zgodnie ze wspomnianym porozumieniem.

Co się tyczy Stanów Zjednoczonych, to deklaracja Departamentu Stanu z dnia 19 maja potwierdza, **że amerykańskie oddziały wojskowe dotychczas pozostają na terytorium Chin i że w ten sposób rząd USA do tychczas nie wykonał przyjętego zobowiązania.**

Nie ma żadnej wątpliwości, że okoliczność ta przyczyniła się jedynie do rozszerzenia i pogłębienia wojny domowej w Chinach.

6) EWAKUACJA WOJSK Z KOREI

Na moskiewskiej konferencji 3 ministrów spraw zagranicznych w grudniu 1945 roku osiągnięto porozumienie w sprawie **odbudowy Korei jako państwa niepodległego**, utworzenia tymczasowego demokratycznego rządu Korei i w sprawie wspólnego podjęcia w związku z tym szeregu innych kroków przez dowództwo wojsk amerykańskich w Korei południowej i przez dowództwo wojsk radzieckich w Korei północnej.

Wobec tego jednak, że **dowództwo wojsk amerykańskich w Korei południowej weszło na drogę posunięć antydemokratycznych i popierania reakcyjnych grup projapońskich w Korei, porozumienie dowództwa radzieckiego w Korei północnej z dowództwem amerykańskim w Korei południowej okazało się niemożliwe**, a plan dotyczący Korei, zakreślony na konferencji moskiewskiej, został zerwany.

Ażeby przyspieszyć zjednoczenie Korei północnej i południowej oraz odbudowę Korei jako jednolite i niezależne państwo demokratyczne, oraz umożliwić narodowi koreańskiemu rozstrzyganie swych spraw wewnętrznych, — **rząd radziecki w październiku 1947 roku przedstawił propozycję w sprawie jednoczesnej ewakuacji wojsk amerykańskich i radzieckich z Korei na początku 1948 roku.**

Ta propozycja radziecka znalazła życzliwy oddźwięk w jak najszerszych warstwach narodu koreańskiego, przy czym demokratyczne partie i ugrupowania Korei północnej i południowej zobowiązały się do tego, by nie dopuścić do wojny domowej po ewakuacji wojsk amerykańskich i radzieckich z Korei.

Jednakże **ta propozycja radziecka została odrzucona przez rząd USA**, co pociąga za sobą zachowanie obecnego podziału Korei na dwie strefy — północną i południową — wbrew decyzji konferencji moskiewskiej, przewidującej utworzenie zjednoczonego niepodległego i demokratycznego państwa koreańskiego.

Co się tyczy **komisji, utworzonej przez Generalne Zgromadzenie pod naciskiem rządu USA**, o której wspomina Departament Stanu, — to **komisja ta ma na oku cele, nie mające nic wspólnego z decyzjami konferencji moskiewskiej.**

Świadczy o tym wymownie dotychczasowa działalność tej komisji, która wspólnie z dowództwem amerykańskim w południowej Korei zainscenizowała w początku maja br. wybory władz strefy południowej, nie bacząc na protesty szerokich warstw narodu koreańskiego i na bojkotowanie tych wyborów przez demokratyczne partie polityczne i organizacje Korei południowej.

Z tego wszystkiego wynika, że również wykonanie znanego porozumienia w sprawie odbudowy Korei jako państwa niepodległego i demokratycznego, wymaga jak najszybszej realizacji propozycji radzieckiej w sprawie ewakuowania wszystkich wojsk cudzoziemskich z Korei.

7) RESPEKTOWANIE SUWERENNOŚCI NARODOWEJ I NIE MIESZANIE SIĘ W SPRAWY WEWNĘTRZNE INNYCH KRAJÓW

Co się tyczy **sprawy poszanowania suwerenności narodowej i nie mieszania się w sprawy wewnętrzne innych państw**, to Departament Stanu ogranicza się do uwagi, że na temat ten można przytoczyć wiele faktów, iż polityka i działalność obu rządów pod tym względem są powszechnie znane i że wszystko to mówi samo za siebie.

Tymczasem polityka i działalność rządu Stanów Zjednoczonych w ostatnich czasach dostarcza nie małej ilości przykładów ingerencji USA w sprawy wewnętrzne innych państw, jak również przykładów naruszania suwerenności państwowej innych państw oraz przykładów nacisku gospodarczego i politycznego na inne państwa.

Jest np. rzeczą dobrze znaną, **że Stany Zjednoczone przekształcają** faktycznie **Grecję w swą bazę wojskową**, że, opierając się na ingerencji amerykańskiej, faszyści greccy uprawiają bezlitosną politykę eksterminacji demokratów greckich.

Znana jest również **ingerencja USA w sprawy wewnętrzne Włoch**, zwłaszcza w związku z wyborami, które odbyły się we Włoszech 18 kwietnia. Ingerencja ta znalazła wyraz w nacisku ekonomicznym na Włochy, w wysyłaniu amerykańskich okrętów wojennych na włoskie wody terytorialne, w demonstracyjnych przelotach amerykańskich samolotów wojskowych nad terytorium Włoch w przededzień wyborów, w nacisku politycznym na całokształt spraw wewnętrznych we Włoszech przy wykorzystywaniu ciężkiej sytuacji gospodarczej Włoch, będącej następstwem wojny.

8) BAZY WOJSKOWE

Deklaracja Departamentu Stanu w sprawie baz wojskowych na terytorium innych państw — członków Organizacji Narodów Zjednoczonych — **zawiera próbę usprawiedliwienia, przez powołanie się na uchwałę Generalnego Zgromadzenia** z dnia 14 grudnia 1946 roku, faktu istnienia licznych amerykańskich baz wojskowych, morskich i lotniczych na terytorium wielu krajów świata, położonych często w odległości tysięcy kilometrów od granic państwowych USA.

Rząd USA usiłuje usprawiedliwić fakt istnienia amerykańskich baz wojskowych na terytorium innych narodów zjednoczonych zgodą rządów tych państw.

Pomija się przy tym oczywiście takie problemy, jak gospodarcza i polityczna zależność od Stanów Zjednoczonych szeregu krajów, na których terytorium znajdują się bazy wojskowe, jak również problem celów i zadań, jakie Stany Zjednoczone łączą z utworzeniem takich baz wojskowych.

Przedstawiciele ZSRR już niejednokrotnie, m. in. na Generalnym Zgromadzeniu ONZ w 1946 roku **wskazywali na niedopuszczalność utrzymywania baz wojskowych przez pewne państwa na terytorium innych państw — członków ONZ.**

Fakt istnienia takich baz, jak również obecność wojsk cudzoziemskich na terytoriach Narodów Zjednoczonych nie da się usprawiedliwić po zakończeniu wojny i po rozgromieniu państw nieprzyjacielskich oraz po utworzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W związku z tym warto przypomnieć fakt istnienia baz wojskowych USA również na terytorium państw, graniczących ze Związkiem Radzieckim.

Obecny STAN RZECZY, w jakim niektóre państwa, zwłaszcza zaś Stany Zjednoczone, posiadają liczne bazy wojskowe na terytorium innych członków ONZ, NIE DA SIĘ POGODZIĆ Z PODSTAWOWYMI ZASADAMI TEJ ORGANIZACJI ORAZ PRZYCZYNIA SIĘ DO WZMOŻENIA NIEPEWNOŚCI I NIEPOKOJU NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ.

9) HANDEL MIĘDZYNARODOWY

Stosunki handlowe Związku Radzieckiego z innymi krajami stale się rozwijają — i to na normalnych, wzajemnie korzystnych warunkach handlowych.

Nie można tego natomiast powiedzieć o radziecko-amerykańskich stosunkach handlowych, gdyż **rząd USA narusza porozumienie radziecko-amerykańskie, praktykując dyskryminację wobec ZSRR.**

WIDOCZNE JEST Z TEGO NA KIM CIĄŻY ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WYTWORZONĄ W TEJ DZIEDZINIE SYTUACJĘ NIE DO ZNIESIENIA.

(Dokończenie na str. 2-ej)

3 lata nieustannej walki i pracy szkoleniowej

Rozkaz gen. Świetlika w rocznicę utworzenia KBW

W dniu 24 maja żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego uroczyście obchodzą III rocznicę istnienia wojsk KBW.

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego powołany został dnia 24 maja 1945 roku do walki z podziemiem reakcyjnym, do obrony niepodległości państwa i swobód demokratycznych narodu polskiego. Trzy lata istnienia Korpusu są wypełnione licznymi walkami, stoczonymi z podziemiem, szkoleniem liniowym oraz niesieniem pomocy ludności poszkodowanej przez bandy.

Dowódca Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, gen. brygady **Świetlik**, na dzień święta KBW, wydał rozkaz specjalny, w którym czytamy m. inn.:

„Trzy lata istnienia KBW, to trzy lata nieustannej walki z podziemiem reakcyjnym i wytężonego szkolenia.

W walce tej zrodził się typ nowego żołnierza, szeregowego KBW, świadomego bojownika demokracji polskiej o szerokiej inicjatywie bojowej i politycznej. Żołnierz KBW, to żołnierz walczący w imię interesów własnych, robotniczych i chłopskich rodzin, w imię interesów narodu polskiego.

W walce z podziemiem reakcyjnym Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w ciągu trzech lat swego istnienia, osiągnął duże sukcesy.

Rozbito bandy faszystów spod znaku UPA i rodzime bandy NSZ-towsko-WiN-owskie.

W wytężonym trudzie bojowym żołnierze KBW wspólnie z żołnierzami pozostałych organów władz bezpieczeństwa, bronili praw ludu pracującego przed atakami jego wrogów i zapewnili spokój i bezpieczeństwo narodowi polskiemu.

Za ofiarność i żołnierski trud w walce o utrwalenie spokoju, bezpieczeństwa ustroju demokratycznego naszej ludowej ojczyzny, oficerom, podoficerom i szeregowym Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w imieniu służby wyrażam podziękowanie."

Przemysł CSR będzie współzawodniczył z przemysłem polskim

Od 19 do 21 maja br. bawiła w Państwowej Fabryce Lniarskiej **„Orzeł"** 8-osobowa delegacja czechosłowackiego przemysłu lniarskiego w celu ustalenia zasad współzawodnictwa pracy między fabryką „Orzeł" a czechosłowacką państwową fabryką przemysłu lniarskiego w Trutnowie.

Ponadto do współzawodnictwa mają stanąć — Polska Fabryka Przemysłu Bawełnianego w Bielawie i czechosłowacki kombinat przemysłu bawełnianego w Nachodzie.

Komisje sejmowe

Biuro Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisyj odbędą się w salach Domu Poselskiego przy ul. I. Daszyńskiego Nr. 4 według następującego planu:

We wtorek, dnia 25 maja br.

1) Komisja Kultury i Sztuki o godzinie 10.

2) Komisja Rolna o godz. 11.

W środę, dnia 26 maja br.

1) Wspólne posiedzenie Komisyj: Administracji i Bezpieczeństwa oraz Wojskowej o godz. 11.

2) Komisja Administracji i Bezpieczeństwa bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia wspólnego.

3) Komisja Wojskowa bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia wspólnego.

—«o»—

Wyrok w procesie członków SN

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, ogłosił wyrok w procesie przeciwko członkom nielegalnego Stronnictwa Narodowego.

Oskarżony TADEUSZ MACIŃSKI skazany został na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych i przepadek mienia.

Osk. LEON DZIUBECKI i MARIAN PODYMNIAK, skazani zostali na karę dożywotniego więzienia, Lech Hajdukiewicz na 15 lat więzienia, a Bronisław Ekert i Ludwik Chaberski — na karę 10 lat więzienia.

—oOo—

Przyjęcie w Ambasadzie Radzieckiej

W związku z wprowadzeniem na ekrany polskie filmu radzieckiego **„Polska"** wykonanego przy współpracy „Filmu Polskiego" odbyło się dnia 22 bm. w Ambasadzie Radzieckiej przyjęcie, w którym wzięli udział m. in. minister kultury i sztuki **S. Dybowski**, realizatorzy filmu „Polska" reżyser **Warłamow** i kierownik produkcji **Kuźniecow** oraz przedstawiciele polskiego świata filmowego z naczelnym dyrektorem „Filmu Polskiego" inż. **Albrechtem** na czele.

—oOo—

Masowe groby jeńców radzieckich

Pod nadzorem Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich rozpoczęto wstępne prace przy odkopywaniu zwłok jeńców radzieckich, pomordowanych przez okupanta w obozach jenieckich pod Częstochową, Chełmem Lubelskim i Radomiem.

Jak stwierdzono, w masowych grobach pod Częstochową spoczywa ok. 10 tys. pomordowanych.

Według prowizorycznych obliczeń, groby pod Chełmem Lubelskim zawierają 50 tys. zwłok. Ilości ofiar zamordowanych w obozie pod Radomiem jeszcze nie ustalono.

FAKTY PRZECZĄ twierdzeniom Departamentu Stanu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Co się zaś tyczy międzynarodowych konferencji handlowych w Genewie i w Hawannie, na które powołuje się Departament Stanu, to — jak wiadomo — nie dały one żadnych pożytecznych wyników, wywołując jednocześnie liczne narzekania na niedopuszczalną presję ze strony USA na uczestników tych konferencji.

10) POMOC GOSPODARCZA DLA KRAJÓW ZNISZCZONYCH WOJNĄ

W swej deklaracji Departament Stanu porusza problem przyjścia z pomocą krajom, zniszczonym wojną.

Wskazuje on na to, jakoby Stany Zjednoczone okazywały pomoc innym krajom i to na szeroką skalę, również za pośrednictwem ONZ. **Podobne oświadczenie nie odpowiada jednak rzeczywistości.**

Tzw. pomoc, jakiej udzielają Stany Zjednoczone niektórym krajom, ma miejsce nie za pośrednictwem ONZ, lecz w jednostronnym trybie, a Organizacja Narodów Zjednoczonych jest przy tym ignorowana.

Co więcej — istniejąca dawniej **UNRRA**, której działalność była oparta na zasadach międzynarodowych, i która przychodziła ze znaczną pomocą krajom zniszczonym wojną, **została zlikwidowana z inicjatywy Stanów Zjednoczonych, wobec tego, że rząd Stanów Zjednoczonych wręcz odmówił udziału w tej organizacji.**

Warto również wspomnieć o tym, że rząd Stanów Zjednoczonych odrzucił w swoim czasie propozycję, złożoną przez delegację ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa podczas omawiania problemu greckiego, a przewidującą, że okazywana Grecji pomoc powinna być rozdzielana jedynie w interesie narodu greckiego i pod nadzorem specjalnej komisji Rady Bezpieczeństwa.

Propozycja ta, podobnie jak szereg innych propozycji ZSRR, ażeby pomoc poszczególnym państwom organizowała ONZ, wywołała przeciwdziałanie ze strony kół kierowniczych USA, które WYKORZYSTAŁY POMOC UDZIELANĄ PRZEZ NIE INNYM KRAJOM DLA UZYSKANIA KORZYŚCI POLITYCZNYCH I INNYCH, JAK KOLWIEK ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH UZNAŁA TO ZA NIEDOPUSZCZALNE.

11) DEMOKRACJA I WOLNOŚCI DEMOKRATYCZNE

Niezmiernie ważny problem obrony demokracji i zabezpieczenia wolności demokratycznych we wszystkich krajach Departament Stanu sprowadził do drugorzędnej kwestii komisji Praw Człowieka Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ, jakkolwiek komisja ta nie uzyskała w swej pracy żadnego sukcesu.

Tymczasem koła rządowe USA ujawniają obecnie troskę nie o to, by bronić demokracji i wolności obywatelskich, lecz o to, by utrzymywać i instalować reżimy reakcyjne, antydemokratyczne i faszystowskie w innych krajach. (Grecja, Hiszpania, Iran). Koła te są tak bardzo zajęte wykonywaniem tej niewdzięcznej misji, że nie mają naturalnie czasu na to, by bronić demokracji i wolności obywatelskich.

ZWIĄZEK RADZIECKI NALEGAŁ I NALEGA NA TO, BY DEMOKRACJA I WOLNOŚCI OBYWATELSKIE CIESZYŁY SIĘ OBRONĄ WE WSZYSTKICH KRAJACH.

×

Ze wszystkiego cośmy wyżej powiedzieli wynika, na kogo spada odpowiedzialność za obecny stan stosunków radziecko - amerykańskich.

Departament Stanu twierdzi, że uzgodnione decyzje są niemożliwe wobec nieustępliwości rządu radzieckiego. **FAKTY PRZECZĄ JEDNAK TWIERDZENIU DEPARTAMENTU STANU.**

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że za rządów Roosevelta najtrudniejsze zagadnienia międzynarodowe były rozstrzygane przez USA, ZSRR i Wielką Brytanię zgodnie i jednomyślnie. Było to wówczas możliwe dlatego, że wykonywano lojalnie zasadnicze decyzje konferencji teherańskiej i jałtańskiej, a decyzje praktyczne spraw konkretnych zapadały na podstawie tych decyzji zasadniczych i w ich wykonaniu.

Co zmieniło się od tego czasu?

ZMIENIŁO SIĘ STANOWISKO RZĄDU USA.

Chodzi o to, że rząd USA nie liczy się z decyzjami tych konferencji i decyzje te systematycznie narusza.

Narusza on zresztą nie tylko decyzje konferencji teherańskiej i jałtańskiej, lecz nawet decyzje konferencji poczdamskiej, przyjęte z udziałem prezydenta **Trumana** i przezeń podpisane.

Nie wspominamy już o wypadkach naruszania lub ignorowania przez rząd USA Karty i zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych, ani też o wypadkach ignorowania przezeń samej Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że **TAKIE STANOWISKO RZĄDU USA NIE MOŻE SPRZYJAĆ POSTĘPOWI W SPRAWACH MIĘDZYNARODOWYCH".**

Dziś rozpoczyna się referendum w sprawie jedności Niemiec

BERLIN, 22.5. W niedzielę, dnia 23 maja rozpoczyna się ogólnoniemieckie referendum ludowe, które trwać będzie do dnia 13 czerwca.

Celem referendum jest przedstawienie władzom okupacyjnym wyrażonego na piśmie i podpisanego przez obywateli niemieckich żądania utworzenia zjednoczonej republiki niemieckiej, względnie rozpisania w tym celu ogólnoniemieckiego plebiscytu.

Władze amerykańskie w Berlinie zabroniły przeprowadzenia referendum na terenie swojego sektora. Brytyjskie władze wojskowe zezwoliły na odbycie referendum w swym sektorze Berlina, ale zabroniły referendum na terenie swojej strefy.

Miarodajne koła polityczne w Berlinie uważają, że zarządzenie władz amerykańskich jest sprzeczne z układem poczdamskim, który zagwarantował Niemcom pewne swobody demokratyczne, do jakich należy możność wypowiadania swojej opinii również i w sprawie politycznego ukształtowania Niemiec.

W Poczdamie, przy udziale ponad 30 tys. osób odbyło się wielkie zebranie polityczne z okazji referendum. Przemawiał przewodniczący niemieckiej Rady Ludowej, **Wilhelm Pieck, Otto Nuschke** i profesor **Kastner.**

W przemówieniach podkreślano konieczność zjednoczenia Niemiec, gdyż tylko w ten sposób można będzie utrwalić pokój w Europie.

Jedność ŚFZZ pozostaje niezachwiana

Dziennik „Prawda" o obradach rzymskich

MOSKWA, 22.5. (PAP). — Dziennik **„Prawda"**, nawiązując do ostatniej sesji Światowej Federacji Związków Zawodowych, stwierdza, iż wokół sesji kolportowano najrozmaitsze pogłoski, m. in., że sesja rozpatruje plan Marshalla, oraz że w Federacji panują rozdźwięki.

Prawdopodobnie na niektórych uczestników sesji wywierano nacisk z zewnątrz, by w ten sposób zahamować pracę organów wykonawczych.

Mówią o krytyce sekretarza generalnego Federacji **Saillanta** przez przedstawicieli amerykańskich związków zawodowych CIO i angielskich związków zawodowych „Prawda" stwierdza, że jednocześnie przeciwko **Saillantowi** rozpętano nagonkę w prasie, żądając od niego, by poparł plan Marshalla. Wszystkie jednak próby które zmierzały do wytworzenia niezdrowej atmosfery wokół działalności Federacji zakończyły się fiaskiem.

Komitet wykonawczy Federacji spotkał się z poważnymi zarzutami ze strony związków zawodowych krajów kolonialnych. Poważnej krytyce poddano również niewykonanie dotychczas uchwały praskiej sesji o utworzeniu wydziałów produkcyjnych w ramach Federacji.

Mimo wszystko — konkluduje „Prawda" — przebieg sesji i jej wyniki świadczą, iż Światowa Federacja Związków Zawodowych z powodzeniem rozwija swą działalność, a jej jedność pozostaje niezachwiana.

Złośliwe próby szerzenia rozdźwięków politycznych, by przeszkodzić działalności Federacji, kończą się całkowitym niepowodzeniem.

Przywódcy Światowej Federacji Związków Zawodowych świadomi są wielkiej odpowiedzialności, która ciąży na nich w dziedzinie obrony życiowych interesów klasy robotniczej i jej praw, oraz w sprawie utrwalenia pokoju.

W hołdzie Adamowi Próchnikowi

W 6-tą rocznicę śmierci zasłużonego działacza Polskiej Partii Socjalistycznej **Adama Próchnika**, odbyło się na Żoliborzu w domu, w którym mieszkał i działał Adam Próchnik **uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku jego czci.**

W uroczystości odsłonięcia wzięli udział: przewodniczący Rady Naczelnej PPS wicemarszałek tow. **Szwalbe**, członek CKW PPS tow. red. **Arski**, prezydent m. st. Warszawy **Tołwiński**, przedstawiciele stołecznych komitetów PPS i PPR oraz liczne rzesze mieszkańców Żoliborza.

Składając hołd pamięci zasłużonego działacza, wicemarszałek **Szwalbe**, oraz red. **Arski** stwierdzili, że **odrodzona Polska Partia Socjalistyczna jest kontynuatorką dzieła i haseł Adama Próchnika. Adam Próchnik był jednym z tych, którzy rzucili hasło jednolitego frontu i realizowali je w życiu codziennym, a także konsekwentnie i nieustępliwie propagował współpracę ze Związkiem Radzieckim.**

Przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki" wicemarszałek Szwalbe dokonał uroczystego odsłonięcia tablicy, na której wyryto napis:

„Tu mieszkał i pracował Adam Próchnik, przywódca PPS, wybitny działacz oświatowy i społeczny, współtwórca projektu „szklanych domów" i Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej".

Uroczystość zakończono złożeniem wieńca na grobie Adama Próchnika.

List otwarty

3 ministrów komunistycznych do rządu fińskiego

HELSINKI, 22.5 (PAP). — W wychodzących w Helsinkach dziennikach ukazało się pismo następującej treści skierowane przez 3 ministrów komunistów do rządu fińskiego:

„W kołach demokratycznych naszego kraju ze szczerym zadowoleniem powitano wzrost zaufania w stosunkach naszych z naszym sąsiadem, Związkiem Radzieckim. W ostatnich czasach najlepszym dowodem tego fakt tu było zawarcie umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Przyczyniło się to także w wydatny sposób do wzmocnienia sytuacji międzynarodowej Finlandii.

Po zawarciu zawieszenia broni, rząd radziecki i radzieckie osobistości kierownicze, a przede wszystkim osobiście Generalissimus **Stalin**, wykazali wiele zrozumienia dla naszego narodu oraz trudności, w obliczu których znajdował się.

Życzliwy stosunek ten znalazł wyraz w różnych ulgach w dziedzinie spłat reparacyjnych, jak również w rozwoju stosunków handlowych, z uwzględnieniem interesów narodu fińskiego.

W latach powojennych Finlandia otrzymała m. inn. tyle zboża, że przydziały chleba dla ludności mogły się utrzymać na zadowalającym poziomie.

Chociaż w życiu gospodarczym Finlandii zaznacza się poprawa, w ostatnich czasach dają się zauważyć pewne objawy, które wskazują na zbliżenie się kryzysu gospodarczego. M. in. ceny ważniejszych artykułów eksportowych, mianowicie budulca, dostarczanego Wielkiej Brytanii, spadły. Dostawy towarów z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych spóźniają się nieraz i natrafiają na wiele trudności. Wszystko to musi się odbić na życiu gospodarczym Finlandii.

Biorąc pod uwagę stabilizację polityczną w naszym kraju oraz niejednokrotnie przejawioną życzliwość Związku Radzieckiego wobec Finlandii, uważamy, że należy zwrócić się do rządu radzieckiego z prośbą, by zechciał udzielić nam ulg w spłatach reparacyjnych. Składamy wniosek, by Rada Stanu natychmiast zwróciła się w tej sprawie do rządu radzieckiego".

Pismo podpisane zostało przez ministrów: **Irja Surto, Matti Ianhunen** i **Irje Leino.**

Zmiana w rządzie fińskim

LONDYN, 22.4 (PAP). Agencja Reutera donosi z Helsinek, że minister spraw wewnętrznych Finlandii — **Leino** — ustąpił ze swego stanowiska. Na jego miejsce prezydent Paasikivi mianował tymczasowo dotychczasowego ministra oświaty Kilpi.

List papieża wywołał rozgoryczenie wśród Polaków

Rezolucja Rady Narodowej w Jeleniej Górze

W związku z opublikowaniem listu Papieża do biskupów niemieckich, Rada Narodowa w Jeleniej Górze uchwaliła rezolucję, w której stwierdza z żalem i ze smutkiem, że list ten — poddając w wątpliwość nasze prawa do Ziem Zachodnich, wywołuje rozgoryczenie wśród Polaków, którzy uważają wystąpienie Watykanu za sprzeczne ze słusznymi prawami narodu polskiego.

Powiatowa Rada Narodowa zwróciła się jednocześnie do Wojewódzkiej Rady Narodowej, aby uczyniła wszystko co leży w jej możliwości, by nasze czynniki dyplomatyczne skłoniły Stolicę Apostolską do naprawienia powstałej niesprawiedliwości.

Konferencja prasowa w Poselstwie Bułgarskim w Warszawie

W związku z oczekiwanym przyjazdem do Warszawy bułgarskiej delegacji rządowej odbyła się w dniu 22 bm. w poselstwie bułgarskim konferencja prasowa.

„Jakkolwiek oba nasze kraje — Bułgaria i Polska — leżą daleko od siebie, to jednak serca ich są sobie bliskie. Los narodów słowiańskich jest bowiem wspólny" — oświadczył minister P. Tagarow.

Kiedy mowa o Bułgarii — powiedział dalej p. Tagarow — to nie sposób nie wspomnieć o jej najlepszym synu — obecnym premierze — Dymitrowie, którego działalność znana jest dobrze wszystkim narodom słowiańskim, miłującym pokój. Całe życie tego człowieka, jest nieprzerwaną walką o demokrację i postęp. Dymitrow kroczył zawsze w pierwszym szeregu bojowników pokoju i tak jak przed laty, kiedy to jako jeden z pierwszych ostrzegł świat przed niebezpieczeństwem hitleryzmu, tak i dziś mobilizuje siły demokratyczne w obronie wolności i niezawisłości swego kraju.

Minister **Tagarow** dodał, że już wkrótce społeczeństwo polskie będzie miało sposobność zapoznania się z tym przywódcą narodu bułgarskiego, którego wizyta na czelee bułgarskiej delegacji rządowej, oczekiwana jest w najbliższych dniach w Warszawie.

Pani **Dora Gabe** — attache kulturalny poselstwa Bułgarii w Warszawie zwróciła uwagę na rozkwit życia kulturalnego pod rządami Dymitrowa i śmiałe rozwiązanie problemów bułgarskiej rzeczywistości. Pani Gabe przedstawiła drogę równouprawnienia kobiety bułgarskiej, a także poinformowała o życiu młodzieży — tej chluby narodu bułgarskiego.

Za 2000 zł miesięcznie

Robotnik „Pafawagu" Rosłański pierwszym właścicielem domu we Wrocławiu

Na pierwszym posiedzeniu Miejskiej Komisji Osadnictwa Nierolniczego we Wrocławiu w dniu 21 bm. przyznano robotnikowi „Pafawag" **Tadeuszowi Rosłańskiemu**, jako pierwszemu mieszkańcowi miasta tytuł własności na nieruchomość miejską.

Pierwszym obiektem przyznanym na historycznym dla stolicy Dolnego Śląska posiedzeniu Komisji Osadnictwa Nierolniczego we Wrocławiu jest czteropokojowy dom jednorodzinny w reprezentacyjnej dzielnicy miasta na Karłowicach, przy ul. Berenta 48. **Cena szacunkowa obiektu tego ustalona przez Komisję Kwalifikacyjno - Szacunkową wynosi 2 miliony, 706 tys. 480 zł.**

Po zastosowaniu ulg dla świata pracy i specjalnej zniżki za pionierską pracę Tadeusza Rosłańskiego, **cena sprzedaży obiektu ustalona została** przez Komisję Osadnictwa Nierolniczego na **117 tys. 732 zł., płatne w ratach miesięcznych w ciągu 5-ciu lat.**

Po powzięciu decyzji Komisja zawiadomiła o tym fakcie ministra Ziem Odzyskanych, wicepremiera **Gomułkę** depeszą treści następującej:

„Komisja Osadnictwa Nierolniczego przy Zarządzie Miejskim miasta Wrocławia, działająca w ramach dekretu z dnia 6.2.1946 r. o przekazywaniu przez państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziem Odzyskanych i b. wolnego m. Gdańska, melduje Ob.Min. strowi Ziem Odzyskanych, że w dniu 21.5.1948 r. o godz. 12,30 wydała pierwsze orzeczenie o sprzedaży jednorodzinnego domku we Wrocławiu przy ulicy Berenta 48, robotnikowi Państwowej Fabryki Wagonów, Tadeuszowi Rosłańskiemu."

W lipcu nastąpi zjednoczenie organizacji młodzieżowych

Jak informuje Centralny Komitet Jedności Młodzieży, na specjalnym posiedzeniu Prezydium postanowiono, **że zjednoczenie organizacji ideowo-wychowawczych nastąpi w dniach 19, 20 i 21 lipca br. na Kongresie Jedności Młodzieży Polskiej we Wrocławiu.**

Celem przygotowania deklaracji ideowo-programowej zjednoczonej organizacji młodzieży, Centralny Komitet Jedności powołał komisję w składzie ob. ob. **Morawskiego, Nagórskiego, Ozgi-Michalskiego i Wróblewskiego.** Równocześnie powołano specjalne Biuro Kongresu pod kierownictwem ob. **Jaguszewa.**

Program kongresu przewiduje m. in. wielki Zlot Młodzieży Polski Ludowej we Wrocławiu w dniu Święta Narodowego 22 lipca. W zlocie weźmie udział około 40 tys. młodzieży z całego kraju oraz liczne delegacje zagraniczne. Pracami przygotowawczymi kieruje specjalnie powołana Komenda Zlotu.

—oOo—

Z Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił pobór scalonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów państwowego przemysłu konserwowego.

Scalony podatek obejmuje wszystkie fazy obrotów tymi artykułami, dokonanych przez zakłady i przedsiębiorstwa, objęte Centralnym Zarządem Państwowego Przemysłu Konserwowego.

4 proc. stawka tego podatku obowiązuje od dnia 1 maja 1948 r.

Jacques Duclos w obronie Wdowiaka

Gaullista ma sądzić polskiego górnika niewinnie aresztowanego przez władze

PARYŻ, 22.5. (PAP). — Przewodniczący grupy parlamentarnej partii komunistycznej **Jacques Duclos** wystosował do tygodnika **„La Defense"** list otwarty następującej treści:

„Łączę się całym sercem z wystąpieniem pisma, które domaga się natychmiastowego zwolnienia niesłusznie i samowolnie zatrzymanego obywatela polskiego Wdowiaka. Uważam za swój obowiązek akcesu do komitetu, który postawił sobie za zadanie uwolnienie Wdowiaka".

„La Defense" publikuje protest przeciw mianowaniu na przewodniczącego trybunału w Nancy, który ma sądzić Wdowiaka, członka rady krajowej RPF, Sadoul. „Musimy zaprotestować przeciw tej nominacji — podkreśla pismo — wobec znanej powszechnie wrogości RPF do demokracji ludowych Europy Wschodniej oraz obywateli tych państw, przebywających we Francji.

Sprawa przeciw Wdowiakowi daw no już powinna być umorzona. Nie może być on sądzony przez sędziów stronniczych".

PARYŻ, 22.5. (PAP). — Przedstawiciel związków zawodowych górników w Piennes, **Fachetti** publikuje w **„La Defense"** artykuł w obronie **Wdowiaka**

ZSRR żąda zdecydowanej akcji Rady Bezp. ONZ dla zamówienia wojny w Palestynie

LAKE SUCCESS, 22.5 (PAP). — Na dzisiejszej sesji Rady Bezpieczeństwa, delegat Związku Radzieckiego, **Gromyko**, wystąpił ponownie, domagając się akcji Rady Bezpieczeństwa dla zapobieżenia dalszemu przelewowi krwi w Palestynie. Gromyko zwrócił równocześnie uwagę, że Rada Bezpieczeństwa **będzie musiała w najbliższym czasie zająć się podaniem państwa Izrael o przyjęcie na członka Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

Gromyko poparł ponownie rezolucję USA, uznającą sytuację w Palestynie jako groźbę dla pokoju światowego i rozkazującą obu stronom zaprzestania walki w ciągu 36 godzin. Domagając się akcji Rady Bezpieczeństwa, delegat radziecki zaatakował stanowisko Wielkiej Brytanii, Chin, Belgii, Argentyny w Radzie. Gromyko oświadczył m. inn.. „W Londynie rząd brytyjski stwierdził, że wstrzyma dostawę broni dla armii arabskiej na rozkaz Rady Bezpieczeństwa, a równocześnie w Lake Success delegat brytyjski sprzeciwia się wszelkiej akcji, która by położyła koniec wojnie w Palestynie."

DEKLARACJA BRYTYJSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ W SPRAWIE PALESTYNY

LONDYN, 22.5 (PAP). — Brytyjska partia komunistyczna ogłosiła deklarację, w której **wzywa naród brytyjski, by domagał się od rządu brytyjskiego przerwania zbrodniczej polityki, która doprowadziła do wojny w Palestynie.**

Deklaracja brytyjskiej partii komunistycznej podkreśla, że działania wojenne na terenie Palestyny są bezpośrednim skutkiem imperialistycznej polityki, prowadzonej przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone.

Brytyjska partia komunistyczna wysuwa 5 postulatów. Domaga się ona:

1) natychmiastowego uznania państwa Izrael przez Wielką Brytanię, 2) przerwania przez Wielką Brytanię wszelkich dostaw broni i materiałów wojennych oraz pomocy finansowej dla państw arabskich, 3) przyśpieszenia ewakuacji wojsk brytyjskich z Palestyny, 4) poparcia bez zastrzeżeń przez Wielką Brytanię wysiłków Rady Bezpieczeństwa dla doprowadzenia do zawieszenia broni w Palestynie oraz 5) poparcia przez Wielką Brytanię decyzji ONZ w sprawie podziału Palestyny.

W zakończeniu dekl. stwierdza, że wojna, tocząca się w Palestynie, prowadzona przez władców państw arabskich z poparciem Wielkiej Brytanii, jest całkowicie sprzeczna z interesami arabskich mas ludowych.

ŻYDZI ZGADZAJĄ SIĘ NA NATYCHMIASTOWY ROZEJM W PALESTYNIE

NOWY JORK, 22.5 (PAP). — Przedstawiciel żydowski zakomunikował Radzie Bezpieczeństwa, że Żydzi zgadzają się na natychmiastowy i bezwarunkowy rozejm w Palestynie.

Tarcia brytyjsko-amerykańskie w sprawie Palestyny

LONDYN, 22.5 (PAP). Ambasador amerykański w Londynie — **Douglas**, złożył wizytę ministrowi Bevinowi, z którym przeprowadził dłuższą konferencję w sprawie sytuacji w Palestynie, oraz jej wpływu na stosunki anglo - amerykańskie.

Obserwowane od kilku dni w Londynie naprężenie w stosunkach brytyjsko - amerykańskich, powodowane cynicznym stanowiskiem Anglii wobec wydarzeń w Palestynie, przybrało w sobotę bardziej na sile. Dzienniki brytyjskie zamieszczają na pierwszych stronach depesze z Waszyngtonu donoszące o oburzeniu jakie w Stanach Zjednoczonych wywołało stanowisko Anglii, — która odmawiając swego uznania państwu Izrael — jednocześnie popiera finansowo i w sprzecie Legion Arabski.

Dlaczego wydalono St. Zawiślaka z szeregów PPR

Stanisław Zawiślak liczy 52 lata. Jest robotnikiem. Do PPR wstąpił 3 lata temu — w styczniu 1945 roku. Brał udział w kampanii wyborczej do Sejmu. Zajmował poważne stanowisko skarbnika Komisji Rozdzielczej pracowników ZOM w Warszawie.

Wszystko to mówi o nim raczej dobrze. **A jednak wydalono Zawiślaka z naszej Partii.**

Dlaczego?

Zanim odpowiemy na to pytanie, pragniemy jeszcze raz zwrócić uwagę na jeden szczegół biograficzny Zawiślaka. Na ten, że wstąpił on do PPR w 1945 roku.

Jest to szczegół ważny. Bowiem spośród ludzi, którzy w tym okresie i później wstąpili do PPR i do PPS, mamy dziś dziesiątki tysięcy wspaniałych działaczy, wysuniętych na odpowiedzialne stanowiska społeczne, polityczne i gospodarcze. Zwracamy na to uwagę dlatego, ze gdzieniegdzie pokutuje niesłuszny pogląd, iż jedynie spośród peperowców okresu okupacyjnego lub dawnych działaczy rewolucyjnych rekrutują się ci ofiarni pracownicy, którzy przysparzają naszej partii wielki autorytet moralny. Ludzie, którzy tak sądzą, nie dostrzegają olbrzymiej armii ideowych, ofiarnych, pracowitych „nowych" peperowców i pepesowców, dzięki którym jesteśmy w stanie wykonać wielkie, skomplikowane zadania państwowe i polityczne.

Oczywiście — Zawiślak do nich nie należy. Przeciwnie. Należy on do tych nielicznych jednostek, których do partii przywiódł sen o żłobie, a nie pragnienie pracy dla Polski Ludowej. Ale tego w żadnym stopniu nie należy tłumaczyć rocznikiem partyjnym.

Wydalenie z szeregów partii nie jest jedną z kar partyjnych. Jest czymś znacznie więcej. Jest formą obrony partii przed obcymi i szkodliwymi jednostkami.

W partii naszej stosunek do człowieka jest bardzo pieczołowity. My nie wydalamy lekkomyślnie z szeregów partyjnych. Żadna z instancji Kontroli Partyjnej nie podejmie uchwały o wydaleniu, zanim nie przemyśli tej sprawy wszechstronnie i kilkakrotnie. Powoduje to czasem powolność. Czasem trwa dość długo, zanim organa kontrolne partii dojdą do wniosku, że człowiek, którego sprawę rozpatruje, jest obcym i szkodliwym elementem w partii. Ale to są sprawy zbyt ważne, by działać w pośpiechu. Ważne nie tylko dlatego, że chodzi o człowieka, ale dlatego, że chodzi o czystość partii.

Dbałość o czystość partii jest jednym z przejawów dbałości o Polskę Ludową. To nie głośnobrzmiący frazes. To obiektywna prawda. PPR i PPS są czołowymi oddziałami postępu w Polsce. Są one motorem przemian, jakie się w Polsce dokonały i dokonują. Dźwigają one na sobie główny ciężar odpowiedzialności za odbudowę, za praworządność, za wszystko, co się u nas dzieje.

Aby podołać zadaniom, stojącym przed nimi, muszą partie robotnicze posiadać nie tylko słuszny program i mądre, przewidujące kierownictwo. Muszą one posiadać nie tylko najlepszą wolę i umiejętność wcielania w życie tej woli. Muszą one również posiadać wspaniałe kadry działaczy.

Czy tak jest w rzeczywistości?

TAK JEST W RZECZYWISTOŚCI. I właśnie dlatego, że tak jest w rzeczywistości, były partie nasze w stanie dać krajowi setki tysięcy przodowników pracy, dziesiątki tysięcy organizatorów przemysłu, administracji, wojska, bezpieczeństwa — ludzi, którzy nie pytają, jaka będzie zapłata za pracę, lecz pracują bez wytchnienia nad wypełnieniem zadań, nałożonych na nich przez nasze partie. To właśnie nasze partie dały krajowi zastępy tych tysięcy ludzi, którzy cieszą się w społeczeństwie najlepszą opinią, ludzi o czystych rękach, szlachetnych sercach i jasnych umysłach.

Z tego zdajemy sobie sprawę nie tylko my. O tym wiedzą również nasi wrogowie. I należy sobie jasno powiedzieć: właśnie wrogom naszym zależy na tym, by do partii robotniczych wkradli się ludzie, którzy swą szkodniczą robotą, złodziejstwem, przekupstwem, chuligaństwem poderwać mogą autorytet czołowych partii Polski Ludowej.

Jak było z Zawiślakiem?

Powierzono mu poważne zadanie, dokonywania sprawiedliwego rozdziału przydziałów państwowych dla pracowników ZOM.

Zadanie odpowiedzialne. Wiadomo, że wysiłek obu partii robotniczych i rządu skierowany jest od pierwszej chwili wyzwolenia na poprawę bytu ludzi pracy. Wszystko, co robimy — robimy z myślą o tym, że przyczyni się to do podniesienia dobrobytu ludności pracującej oraz bogactwa i siły kraju. Z tą myślą budujemy nowe fabryki, z tą myślą wyrzekamy się bardzo wielu rzeczy, z tą myślą pracują peperowcy i pepesowcy na wszystkich polach działalności politycznej i gospodarczej. Od Zawiślaka partia żądała jednej tylko rzeczy: przypilnowania, aby to, co państwo jest już w stanie dać ciężko pracującym robotnikom ZOM, otrzymali oni sprawiedliwie i w całości.

Jak się z tego zadania wywiązał Zawiślak?

Jak najgorzej.

Dzielił niesprawiedliwie. Wprowadzał — najprawdopodobniej celowo — bałagan do dokumentów. Całe transporty towarów zapodziały się nie wiadomo gdzie. Całe listy towarów są bez pokwitowań.

Kto ucierpiał na tym?

Robotnicy.

Kto zyskał na tym?

Oprócz Zawiślaka i tych, którzy razem z nim, wydaleni zostali za swą szkodniczą pracę z PPR i PPS — zyskali na tym ci, którzy chcą przeszkodzić w pracy nad odbudową, ci, którzy chcą wywołać niezadowolenie i poderwać autorytet naszych partii.

To jednak nie wszystko. Zawiślak — jak już zaznaczyliśmy — nie działał sam. Razem z nim i podobnie, jak on, działali na szkodę robotników i partii inni członkowie, zarówno PPR, jak i PPS: Lipka Antoni z PPR, Jawidzyk Serwiliusz z PPS i Bassa Kazimierz z PPS. I do walki przeciwko ich szkodliwej działalności wzięły się wspólnie Komisje Kontroli zarówno PPR, jak i PPS.

Jest to — zdaje się — nie pierwszy wypadek wspólnego działania organów kontrolnych obydwu partii. I wypadek, nie ostatni. Bowiem szkodnik, działający w szeregach PPR, działa również na szkodę PPS — i odwrotnie. Równocześnie z uchwałą Komisji Kontroli Partyjnej przy KW PPR, zapadła nie mniej surowa i nie mniej zdecydowana uchwała Komitetu Stołecznego PPS w stosunku do tych szkodników, którzy ukryli się za legitymacją partyjną PPS. Fakt ten członkowie obydwu partii witają ze szczególnym zadowoleniem dziś, w obliczu nadchodzącego zjednoczenia.

Celowo omówiliśmy sprawę Zawiślaka szerzej, aniżeli na to zasługuje wypadek wydalenia z blisko milionowej partii jednego szeregowego członka. I celowo zamieszczamy tuż obok spis innych 12, byłych członków PPR, również wydalonych z partii za szkodniczą i antypartyjną działalność. Czynimy to po to, aby podkreślić, że partie robotnicze nie ustają i nie ustaną w pracy nad oczyszczeniem swych szeregów od obcych i szkodliwych elementów. I że bezlitośni będziemy dla tych, którzy szkodzić pragną sprawie Polski Ludowej, niezależnie od tego, czy kieruje nimi chęć zysku, czy świadoma ręka wroga.

R. JURYS

Wspólny komunikat

Komisji Kontroli Partyjnej przy KW PPR i Rzecznika Kontroli Partyjnej przy St. Komitecie PPS

Decyzją Komisji Kontroli Partyjnej przy KW PPR wydaleni zostali z Partii:

ZAWIŚLAK STANISŁAW i LIPKA ANTONI

za nadużycia popełnione przez nich w czasie wykonywania obowiązków członków Komisji Rozdzielczej, materiałów przydziałowych dla pracowników Z.O.M.

Jednocześnie uchwałą Prezydium St. K. PPS na wniosek Rzecznika Kontroli Partyjnej, wydaleni zostali z Partii za te same nadużycia:

JAWIDZYK SERWILIUSZ i BASSA KAZIMIERZ,

zaś przeciwko tow. tow.:

Błażejczykowi Władysławowi, Remiszewskiej Krystynie i Wieraszko Ludwikowi

wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne, przy czym zawieszeni oni zostali w prawach członków PPS.

Nadużycia polegały na niesprawiedliwym rozdziale materiałów, przy celowo tolerowanym chaosie organizacyjnym, umożliwiającym przez dłuższy czas ukrywanie nadużyć.

Komunikat Komisji Kontroli Partyjnej przy Komitecie Warszawskim PPR

Decyzją KKP KW PPR usunięci zostali z szeregów Partii:

1) JAKUBOWSKI EUGENIUSZ Naczelnik polityki handlowej depart. planowania Min. Przem. i Handlu. Wykluczony za niewłaściwe metody pracy SKKCen, polegające na ochronie mu paskujących sklepikarzy.

2) WILCZEK KAZIMIERZ kontroler SKKCen wykluczony za pobieranie łapówek od właścicieli sklepów.

3) WOŹNIAKOWSKI STEFAN lustrator społeczny 4 Urzędu Skarbowego, wykluczony za pobranie łapówki.

4) BARAŃSKI JERZY instruktor Zw. Zaw. Przem. Włókienniczego, wykluczony za przywłaszczenie pieniędzy społecznych.

5) STOLARSKI JAN inspektor w CZPMet, wykluczony za szykanowanie oficerów polskich w obozie na Węgrzech po klęsce 1939 r.

6) MEDYŃSKI ROMAN kierownik hurtowni Nr 3 PCH, wykluczony za fałszywe oskarżenie o kradzież tow. partyjnego, który działał w interesie dobra społecznego.

7) PODLASIŃSKI ANTONI referent Starostwa Grodzkiego W-wa Zachód, wykluczony za pijaństwo i przywłaszczenie pieniędzy państwowych.

8) MATWIEJCZUK EDWARD b. pracownik Wydz. Adm. Nieruch. Zarz. Miejsk., wykluczony za pijaństwo i pobieranie łapówek, za wyrabianie promes na remont mieszkań.

9) SZULL WŁADYSŁAW wartownik Gazowni Miejskiej, wykluczony za pijaństwo na terenie pracy, i spowodowanie awantury.

10) JAROSZYŃSKI TOMASZ archiwista Dyr. Państw. Monop. Spir., wykluczony za utrzymywanie kontaktu z okupantem dla osiągnięcia korzyści materialnych.

11) KOZIOŁ JÓZEF wartownik Centr. Zbytu Przem. Papiern. Hurtowania Nr 1, wykluczony za kradzież mienia państwowego.

12) TONOWICZ JÓZEF konwojent Biura Rolnego PCH, wykluczony za przywłaszczenie pieniędzy państwowych.

Konstytucyjne zebranie Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dn. 22 bm. w Warszawie odbyło się pierwsze konstytucyjne zebranie Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W imieniu Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej obrady zagaił prezes Towarzystwa, min. Świątkowski, który powitał uczestników zebrania, a następnie w krótkim przemówieniu stwierdził m. inn., że **naczelnym zadaniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej jest szerzenie obiektywnej prawdy o Związku Radzieckim, jako największej sile pokoju światowego, ostoi suwerenności i samostanowienia wszystkich narodów świata.**

Po powołaniu na przewodniczącego konstytucyjnego zebrania Rady Naczelnej Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, **prof. Piwarskiego,** uczestnicy obrad dokonali wyborów prezydium Rady Naczelnej, w skład którego weszli: przewodniczący — prezes Sądu Najwyższego, **Kazimierz Bzowski,** wiceprzewodniczący — pos. **Wągrowski** i pos. **Drewnowski.** Członkowie prezydium — min. **Michejda,** pos. **Wycech** i rektor **Turski.** Rada Naczelna oddała hołd pamięci zmarłego członka Rady, rektora Akademii Sztuk Pięknych, prof. **Ostoi - Chrostowskiego.**

Następnie sekretarz generalny Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, **St. Wroński,** przedstawił program prac Towarzystwa na rok 1948, pos. **Morawski** zreferował zagadnienia krzewienia przyjaźni polsko - radzieckiej wśród młodzieży, zaś pos. **Ozga - Michalski,** zobrazował działalność Tow. Przyjaźń Polsko - Radziecka na wsi. Po obszernej dyskusji i zatwierdzeniu programu prac — Rada Naczelna Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej uchwaliła rezolucję następującej treści:

„Rada Naczelna Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, obradując w momencie, gdy w narodzie polskim następuje dalsza konsolidacja sił postępowych stwierdza, że jedność ruchu robotniczego i jedność ruchu chłopskiego oraz wsparte na nich umocnienie zwartości demokracji wykreślają drogę całemu narodowi, budząc uczucie radości każdego człowieka pracy.

Jedność mas pracujących w kraju umacnia naszą niepodległość i zacieśnia braterskie więzy przyjaźni z wolnymi narodami, przyczynia się do zwiększenia przewagi sił pokojowych nad podżegaczami wojennymi, pomnaża nasz wkład w walkę z knowaniami imperializmu.

Słowa odpowiedzi Generalissimusa Stalina na list Wallace'a rozlegają się potężnym echem w całym świecie, gdyż są one głosem wszystkich ludzi, którzy miłują pokój, wykazują bowiem jeszcze raz, że Związek Radziecki jest główną siłą, która prowadzi niezłomną i konsekwentną walkę o pokój.

Rada Naczelna Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej piętnuje politykę gwałcenia uchwał międzynarodowych w Jałcie i Poczdamie przez imperialistów amerykańskich i angielskich, którzy pragną odbudowy Niemiec reakcyjnych, agresywnych i antysłowiańskich.

Rada Naczelna wzywa wszystkich członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej do wzmożonej pracy — wszystkich demokratów, ludzi dobrej woli, do udziału w pracach Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Apelujemy do wszystkich organizacji społecznych, działających na wsi i w mieście, związków zawodowych, młodzieżowych, instytucji naukowych i kulturalnych, aby swą działalnością przyczyniali się nadal do pogłębiania uczuć przyjaźni między narodem polskim oraz narodami Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej i umocnienia w ten sposób podstaw pokoju i suwerenności narodów."

Wielka zbiórka książek dla brygad „Służby Polsce"

W dniu 22 bm. ukonstytuował się Komitet Organizacji Bibliotek dla brygad „Służby Polsce".

W skład Komitetu weszli przedstawiciele Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej, Spółdzielni Wydawniczych: „Wiedza", „Książka", „Czytelnik", „Prasy Wojskowej", „Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych", Komendy Głównej „Służby Polsce" i Zarządu Głównego Związku Księgarzy.

Komitet, w celu zorganizowania bibliotek dla junaków brygad „Służby Polsce" ogłosił następujący apel do instytucyj wydawniczych i księgarń.

Brygady „Służby Polsce" rozpoczęły pracę. Tysiące junaków chwyciło za kilofy, oskardy i łopaty, by własnymi rękoma przyczynić się do odbudowy Warszawy, Szczecina, Wrocławia i Gdańska.

Wysiłkiem ich dźwigną się z ruin porty, ośrodki przemysłowe i wsie.

Zorganizowana i wytężona praca młodzieży przyczyni się do szybszej odbudowy naszego kraju.

W brygadach młodzież nie tylko pracuje. Junacy wychowują się na nowych, pełnowartościowych obywateli Ludowego Państwa.

Uczą się właściwego stosunku do pracy, przekuwają swój młodzieńczy entuzjazm w twórczą pracę dla kraju, systematycznie poszerzają zakres swoich wiadomości.

Całe społeczeństwo polskie z zainteresowaniem śledzi pracę brygad. Powstała myśl przeprowadzenia akcji zbiórki książek celem zorganizowania bibliotek dla junaków.

Zebrane w ten sposób książki, będą dla młodzieży, najwłaściwszym darem i najpożyteczniejszą rozrywką w chwilach wolnych od zajęć.

W związku z tym Komitet zwraca się do Instytucji Wydawniczych i Księgarń, aby rozumiejąc wartość dobrej książki, w wychowaniu młodego pokolenia stanęły w szeregach ofiarodawców.

Komitet oczekuje szybkiego podjęcia apelu zbiórki książek dla brygad „Służby Polsce", gdyż chce jak najprędzej skompletowane biblioteczki przekazać do rozrzuconych po całym kraju oddziałów.

Książki należy przesyłać na adres Komitetu Organizacji Bibliotek dla Brygad — Warszawa, Komenda Główna „SP" ul. 6-go Sierpnia 24-26, tel. 88-170.

KOMITET

Nasza marksistowska koncepcja zwyciężyła

Przemówienie sejmowe prezesa Centr. Zw. Spółdzielczego tow. E. Ochaba

Poniżej zamieszczamy (z pewnymi skrótami) przemówienie pos. tow. Edwarda Ochaba, prezesa Centr. Związku Spółdzielczego, wygłoszone na plenarnym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dniu 21 bm.

Ustawy, które dzisiaj będziemy uchwalać, zamykają nie tylko bogatą treść, ale zamykają pewien etap, pewien okres w rozwoju ruchu spółdzielczego. Samo życie przekonało nas, że te formy ruchu spółdzielczego, które w listopadzie 1944 r. próbowaliśmy dostosować do nowej treści państwowej, do nowych zadań spółdzielczości, już się przeżyły i wymagają ponownej przebudowy strukturalnej.

WARTOŚĆ STAREGO DOROBKU

Zdaje mi się, że podsumowując dorobek tych dwóch największych organizacji spółdzielczych, Związku Gospodarczego „Społem" i Związku Rewizyjnego, trzeba stwierdzić, iż suma plusów mimo wszystko jest większa niż suma minusów. Trzeba uznać tę wielką pracę kadry spółdzielczej i milionowych mas członkowskich w ramach starej formy, która stworzyła poważny dorobek, a naszym zadaniem w nowej formie jest ten dorobek pomnożyć.

Zdaje mi się, że mówiąc o przebudowie strukturalnej ruchu spółdzielczego, trzeba jeszcze raz wrócić, przynajmniej wypada abym ja, jako przedstawiciel partii marksistowskiej, wrócił do wskazań klasyków marksizmu, którzy wielokrotnie najostrzej krytykowali złudzenia drobnomieszczańskich spółdzielców, fantastyczność ich pomysłów, ich nieżyciowe marzycielstwo.

Na czym polegała istota tego marzycielstwa, czy fantastyczności? Na tym, że część działaczy spółdzielczych starej szkoły, zwłaszcza z drobnomieszczańskiego środowiska, łudziła się, iż można zagadnienie zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, stworzenia lepszego ustroju rozwiązać bez zaciętej walki politycznej, czy też bez obalenia starej kapitalistyczno - obszarniczej władzy, władzy wyzyskiwaczy.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ DŹWIGNIĄ BUDOWY NOWEGO USTROJU

Ale z chwilą, kiedy to podstawowe zagadnienie zostaje rozwiązane, z chwilą, kiedy władza przechodzi w ręce ludu pracującego, bardzo wiele z tego co u starych spółdzielców było tylko marzeniem, było często nawet szkodliwą fantazją, czy wprowadzeniem w błąd ludzi, staje się czymś realnym, osiągalnym.

Dlatego też klasycy marksizmu mówili o spółdzielczości w warunkach władzy ludowej, że budowanie spółdzielczości, że uspółdzielczanie ludności jest równoznaczne z budowaniem nowego ustroju.

Ja myślę, że w naszych warunkach polskich powinniśmy podkreślić to nowe gigantyczne znaczenie spółdzielczości. Dla nas praca spółdzielcza — to nie tylko walka o doraźną, choćby nawet częściową poprawę bytu człowieka pracy, walka przeciw elementom spekulanckim i forma wiązania gospodarki drobnotowarowej z uspołecznioną gospodarką planową, ale również — a dla marksistów przede wszystkim — **forma budowania nowego ustroju, forma najbardziej zrozumiała, najbardziej dostępna dla szerokich mas pracujących.**

TRUDNA SYTUACJA SPÓŁDZIELCZOŚCI WIEJSKIEJ

Zdaje mi się, że słusznie podkreślali koledzy posłowie, iż na obecnym etapie najważniejszym zadaniem w pracy spółdzielczej jest rozwiązanie bardzo trudnego, ciężkiego **problemu spółdzielczości wiejskiej.** Na tym odcinku mamy szczególnie duże zaniedbanie i tu skupiło się od razu szereg trudności.

W tej chwili spółdzielczość rolnicza znajduje się w bardzo ciężkim stanie i mogą znaleźć się krytycy (takie głosy nie padły w Sejmie, ale one padają tu i ówdzie w terenie), że cała ta przebudowa nie wyszła na pożytek spółdzielczości wiejskiej. Zawsze w momencie zmian, przechodzenia od starych do nowych form powstają trudności dodatkowe, które dla ludzi krótkowzrocznych przesłaniają sens dokonywanej ferormy. Sądzę jednak, że oceniając spokojnie te trudności, które piętrzą się dziś na odcinku spółdzielczości wiejskiej, możemy oświadczyć po analizie faktów, że mamy wszystkie warunki po temu, aby trudny odcinek wiejski opanować, aby ta nowa forma, przemyślana do końca, ujednolicona, forma spółdzielni gminnych, związków powiatowych i jednej centrali zdała egzamin, szybko pomnożyła dotychczasowy dorobek spółdzielczości wiejskiej i wysunęła tę gałąź gospodarki spółdzielczej na pierwsze miejsce w całej naszej gospodarce.

Kolejnym wielkim zadaniem, które staje przed naszym ruchem spółdzielczym, i któremu nowa forma ustawowa powinna dać nowe możliwości, jest **zagadnienie planowania w ruchu spółdzielczym,** nauczenie naszych kierownictw spółdzielczych zasad planowania, zgodnego z ogólnym planem państwowym, opartego nie na takich czy innych tylko przewidywaniach, lecz na trzeźwej, naukowej analizie.

MUSIMY SIĘ NAUCZYĆ PLANOWANIA

Trzeba podkreślić, że Centralny Związek Spółdzielczy, który nie oficjalnie, bo jeszcze przed uchwaleniem ustawy, zaczął już stawiać pierwsze kroki na tym odcinku, natrafia na szczególne trudności — **brak nam tej kadry planistów,** nie mamy jeszcze do końca przepracowanej koncepcji. My nie możemy po prostu naśladować gotowych wzorów, choćby uwieńczonych sukcesem, z innego terenu, gdyż nasze polskie warunki są specyficzne, nasza polska droga rozwoju ku wyższym formom ustrojowym nie znajduje odpowiednika w historii. Musimy tę drogę sami wytyczyć i w sposób twórczy zużytkować na naszym gruncie doświadczenia innych krajów, musimy włożyć nasz duży wkład, musimy rozwinąć polską myśl twórczą.

Jeden z kolegów posłów, omawiając zagadnienie nowych ustaw spółdzielczych, wspomniał, że spółdzielczość powinna objąć — jeżeli go dobrze zrozumiałem — zarówno rzemieślników jak i drobnych kupców. Pragnę podkreślić, że forma spółdzielcza jest niezbędna dla właściwego postawienia i podniesienia rzemiosła. Rzemieślnik powinien znaleźć w spółdzielczości tę formę pomocniczą, która utrzymując jego warsztat indywidualny jako własność prywatną, ułatwia mu związanie tego warsztatu z gospodarką planową. Spółdzielczość jest i może być odpowiednią formą dla elementów o kwalifikacjach rzemieślniczych, nie posiadających własnego majątku, a zrzeszających się w spółdzielniach wytwórczych. Ale sądzę, że spółdzielczość nie będzie odpowiednią formą dla drobnych kupców. Rozwiązanie ich trudności życiowych powinno znaleźć miejsce na innym, nie na spółdzielczym gruncie.

POZYSKALIŚMY STARĄ KADRĘ SPÓŁDZIELCÓW

Jeden z kolegów poruszył tu sprawę **nowych central spółdzielczo - państwowych** i państwowo - spółdzielczych. Nie chciałbym wracać do tego, co już było powiedziane. Chcę tylko krótko zaznaczyć, że słuszność tej koncepcji uznajemy nie tylko w obozie robotniczym, nie tylko wśród bloku stronnictw demokratycznych, bo wielka część, powiedziałbym nawet, że decydująca większość starej kadry spółdzielczej, tych pracowników ruchu spółdzielczego, których część stała z dala od ruchu robotniczego czy ludowego, dziś zgadza się z nami. Nie z jakiegoś poczucia dyscypliny służbowej, ale z przekonania. Wydaje mi się, że to jest wielki dorobek naszej myśli demokratycznej. Przekonały ich nie tylko fakty życiowe, ale i nasze argumenty, że trzeba umieć w porę przezwyciężyć stare formy i tworzyć nowe, odpowiadające nowym potrzebom, aby w nowych warunkach osiągnąć najlepsze rezultaty. Jest to jeszcze jednym dowodem, jak słuszną i dalekowzroczną jest nasza koncepcja, jak wielką siłę przyciągającą ma ją nasze hasła marksistowskie.

USTAWY TE BĘDĄ ZREALIZOWANE

Należy podkreślić wreszcie i ten moment, że nasze koncepcje, których wyrazem prawnym są projekty ustaw przedłożonych, nie są czymś nieoczekiwanym, czymś, co nigdy przedtem może w innych formach nie dojrzewało w świadomości i doświadczeniu działaczy ruchu spółdzielczego. Mówiono o tym na drugim zjeździe Związku „Społem".

Ustawy są wyrazem nie tylko woli II Zjazdu Społem, nie tylko wyrazem przekonań setek spółdzielców, ale wyrazem poglądów wielomilionowej rzeszy spółdzielców i właśnie zgodność sformułowań teoretycznych i prawnych z nastrojami uczuciowymi i dążeniami wielomilionowych mas stwarza szerokie możliwości pełnej realizacji tych ustaw w życiu. Chociaż ustawa sama w sobie nie daje gwarancji, że będzie zrealizowana w życiu, my taką gwarancję mamy. Taką gwarancją jest między innymi nastrój, który panuje wśród kadr spółdzielczych, ta jednomyślność poglądów, którą tutaj reprezentują zebrani na plenum Sejmu. Taką gwarancją, mamy prawo to powiedzieć w imieniu partii, jest twarda wola Polskiej Partii Robotniczej, ażeby przepisy ustawy zostały wcielone w życie.

Klub PPR będzie głosował za przyjęciem projektu ustaw. (Oklaski).

Z ostatnika WARSZAWY

Mimo zakazu

WESZŁO już w zwyczaj, że mieszkaniec Warszawy, wychodząc w niedzielę do miasta, zaopatruje się w drobne pieniądze. Po co? Bo będzie kwesta uliczna. Na co? A któż by to mógł przewidzieć? Ale, że będzie to mur, to jak dwa a dwa — cztery.

Te kwesty uliczne stały się już pewnego rodzaju plagą. Zbiera się na to i na owo, na towarzystwo takie i siakie, a nieszczęśliwy warszawianin nie zastanawia się już nad tym, czy to rzecz ważna czy nie, lecz stara się niespostrzeżenie przemknąć przez ulicę. I trudno mu się dziwić.

Ale tu powstaje jeszcze jedno bardzo ważne zagadnienie, które chcielibyśmy poruszyć. Ministerstwo Oświaty swego czasu wyraźnie zabroniło dzieciom kwestować na ulicach. Zakaz zakazem, a dzieci z puszkami spotykamy po dawnemu.

Oto niedawno Prezydium DRN Praga — Południe zwróciło uwagę na to, że dzieci nadal mimo zakazu Ministerstwa biorą udział w różnego rodzaju zbiórkach ulicznych.

Mało tego. Według opinii tej samej Rady Dzielnicowej na Saskiej Kępie zauważono w dniu Święta Oświaty, że kwestujące dzieci składały pieniądze do zwykłej koperty. Czy oddały te pieniądze? Prezydium DRN ma co do tego pewne wątpliwości i dlatego zwróci się o wyjaśnienie tej sprawy.

Przypuśćmy, że dzieci uczciwie i skrupulatnie złożyły wszystkie pieniądze do puszek. Ale mogło być inaczej. Pieniądze trzymane w ręku dla wielu dzieci mogą stać się pokusą nie do przezwyciężenia. I po co stwarzać tego rodzaju sytuacje?

Zastanówmy się. Jeżeli kwesty uliczne są rzeczywiście nieuniknione, czy nie mogą brać w nich udziału wyłącznie dorośli? Charakter dzieci ważniejszy jest chyba niż nawet na bardzo wzniosły cel potrzebne pieniądze.

Złobek, trawniki i apteczki domowe

Komitety Blokowe czekają na instruktorów

Nowopowstałe na terenie Warszawy Komitety Blokowe żwawo zabrały się początkowo do roboty. Tyle spraw było do rozwiązania i załatwienia, które raczej leżały w kompetencji tych najmniejszych jednostek samorządowych.

Nie wystarczyły jednak dobre chęci i zapał, potrzebna była rzeczowa instrukcja i kierownictwo.

Rada Państwowa przyznała na ten cel kredyt w wysokości 6 mil. zł, który umożliwiłby zaangażowanie 25 instruktorów Komitetów Blokowych. **Niestety, dotychczas sprawa instruktorów** nie jest jeszcze definitywnie załatwiona i cały ciężar kierownictwa działalnością Komitetów Blokowych spadł na Inspektorat Stołecznej Rady Narodowej.

Z WŁASNEJ INICJATYWY

Częste lustracje i wspólne zebrania wykazały, że najbardziej ożywioną działalność przejawiają Komitety Blokowe **w Warszawie lewobrzeżnej, słabiej przedstawia się ta sprawa na Pradze.** Jednak i tu są do zanotowania wyniki pomyślne i napawające otuchą, że w ślad za bardziej przedsiębiorczymi i energicznymi pójdzie i reszta mieszkańców.

Po przykłady nie trzeba daleko sięgać.

Blok nr 48 (ul. 11 Listopada 4—8) urządził na swym terenie **kwietniki,** dla dzieci zaś, które dotychczas bawiły się na asfaltowych podwórkach, **ustawiono dwie skrzynie z piaskiem.**

Mieszkańcy **Bloku nr. 6 (ul. Szwedzka 11)** własnym kosztem naprawili szwankującą linię elektryczną i zmienili pion. Zasługuje to tym bardziej na uznanie, że dom należy do WAN(!) Mieszkańcy, oprócz zadowolenia z poczynionych ulepszeń, mają jednak i kłopoty. Kłopotem tym jest sąsiednia **posesja (ul. Szwadzka 13),** która mało tego, że znajduje się w strasznym stanie antysanitarnym, **ale za „żadne skarby" nie chce się włączyć do ogólnej działalności Bloku.**

ŻŁOBEK I APTECZKI

Przy wykonywaniu drobnych prac domowych łatwo jest o wypadek. Ot, po prostu ktoś się zatnie w palec, stłucze rękę młotkiem, czy się mocno zadrapie, następują gorączkowe poszukiwania jodyny, bandaży i często spełzają na niczym. Lekarstwa albo się „skończyły", albo w ogóle ich nie było. Doskonale z tym sobie **poradził Blok nr 25 (ul. Grodzieńska), który w każdym domu założył podręczną dyżurną apteczkę.**

Pracy jest wiele. Kwietniki, trawniki, żarówki na schodach, kontrola świadczeń, przestrzeganie obowiązku szkolnego — we wszystkim tym mają wiele do powiedzenia Komitety Blokowe.

Obok spraw drobnych, załatwia się i bardzo poważne. Oto np. mieszkańcy Bloku nr 87 (ul. Targowa 65/69), w skład którego wchodzi kilka domów, należących do Ministerstwa Komunikacji, postanowili założyć **u siebie żłobek dziecięcy.**

... 1.200 bloków — to duży i skomplikowany aparat. Wyniki mogą być wspaniałe, jeśli się temu aparatowi okaże pomoc i opiekę. **(ar)**

Biuro kontroli przy Zarządzie Miejskim

Najwyższa Izba Kontroli Rady Państwa wydała swego czasu zarządzenie, aby każda instytucja państwowa czy samorządowa posiadała u siebie własną komórkę, kontrolującą działalność i poczynania danej instytucji.

Podobnej komórki nie było dotychczas przy Zarządzie Miejskim m. st. Warszawy. Dlatego też od dnia 1 czerwca Biuro Kontroli mieszczące się przy Stołecznej Radzie Narodowej, zostanie przeniesione do Zarządu Miejskiego.

Dwóch aparatów kontrolnych przy podobnych i zazębiających się działalnością ze sobą instytucji stwarzać nie było sensu, bowiem wiele spraw w tym wypadku po prostu by się dublowało.

W razie potrzeby Rada Narodowa będzie mogła „wypożyczyć" fachowców z Biura Kontroli Z. M. (ar)

Nie wszystkie innowacje godne są poparcia

Spółdzielnia, która nie ma racji bytu

Stoły, biurka, krzesła przepalane, jasne, zdają się beztrosko opowiadać o radosnej twórczości, o zadowoleniu pracowników, o optymistycznym nastroju i pogodzie jaka panuje w **Spółdzielni Pracy Usługowej, mieszczącej się przy ul. Chmielnej 27.**

O majątku tej spółdzielni mogą świadczyć odkurzacze elektryczne, szczotki, ścierki, fartuchy i inne „berła" sprzątania domowego. Tak, bo spółdzielnia zakupiła te wszystkie przyrządy (tak zresztą, jak i meble) i wręcza je (mebli nie) pracownikom, kiedy idą do roboty. Wręcza — przepraszam, nie zaraz.

Każda zgłaszająca się do spółdzielni kandydatka na pracownicę musi najpierw wysłuchać cyklu wykładów o tym, jak się należy obchodzić z odkurzaczem, o tym że ścierka do zmywania podłogi musi być mokra, że wiadro należy trzymać za rączkę, że miotła to taki przyrząd, którym się zamiata itp. Dopiero zaopatrzona w tę wiedzę tajemną może iść do pracy.

A pracy jest dużo. Spółdzielnia zbiera wiadomości o tej pracy, to znaczy zbiera zapotrzebowania od rozmaitych pań domu i wysyła swoje owieczki w teren.

KOSZTOWNE POŚREDNICTWO

Zatrudniona przez spółdzielnię pralka lub pomywaczka otrzymuje zasadniczo od 600 do 800 zł dniówki (w zależności od kwalifikacji, czyli od ilości wysłuchanych godzin wykładowych).

Cieszy się więc na ten zarobek, ale 800 zł na papierku to nie 600 w garści, bo... Spółdzielnia Pracy Usługowej inkasuje aż 30 proc. tej sumy za pośrednictwo i koszty. Koszty te między innymi idą na wywiad, który przeprowadzają troskliwe opiekunki, a który dotyczy kwalifikacji kandydatki.

I tak żyje sobie i pracuje spółdzielnia, powstała przy pomocy Departamentu Zatrudnienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

A URZĄD ZATRUDNIENIA?

Żart na stronę. Jak powszechnie wiadomo, opiekę nad ludźmi pracy sprawować powinno Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej utworzyło dla poszukujących pracy specjalny **Urząd Zatrudnienia.** Przy Urzędzie Zatrudnienia istnieje również **osobny dział dla pracownic domowych.** I stamtąd otrzymują one bezpłatne skierowanie do pracy. **Urząd Zatrudnienia nie ściąga również z zarobków pracowniczych żadnego procentu dla siebie.**

Wydaje się więc nam rzeczą zgoła dziwną i niezrozumiałą, dlaczego właśnie wydział w tym samym Ministerstwie wydał polecenie **uruchomienia Spółdzielni Pracy Usługowej.** Dlaczego tenże Wydział przyznaje Spółdzielni Usługowej **kredyt w wysokości 4 milionów 100 tysięcy złotych?** Kredyt — zużytkowany między innymi na zakup mebli, mieszkania itd.

Jasną rzeczą jest przy tym, że Spółdzielnia Pracy Usługowej **dubluje pracę Urzędu Zatrudnienia.** Mało tego, kosztowny aparat administracyjno - urzędniczy spółdzielni pochłania znaczne sumy, co nie ma chyba nic wspólnego z praktyką oszczędnościową.

Przy tym Spółdzielnia na Chmielnej zajmuje trzypokojowe mieszkanie, wiadomo zaś, że mieszkań w Warszawie nie mamy na zbyciu.

TANIEJ I PRĘDZEJ

Praktyka zresztą wykazuje sama, że spółdzielnia ta nie ma racji bytu. Właśnie to pobieranie opłat od zleconych pracowników powoduje, że pracodawca raz tylko (i to rzadko) **korzysta z usług spółdzielni.** Za drugim razem sam umawia się z pracownicą, **co mu zaoszczędza niepotrzebnego „gadania", pracownicy zaś daje tę korzyść, że zarobek w całości dostaje się do jej ręki.**

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że szczególnie w stolicy istnieją trudności w uzyskaniu pomocy domowej. Trudności takie może jednak złagodzić **sprawnie działający Urząd Zatrudnienia.** Jeżeli Urząd Zatrudnienia nie wywiązuje się odpowiednio ze swoich zadań, to troską odpowiedniego wydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej powinno stać się usprawnienie prac Urzędu a nie powoływanie do życia **sztucznych, deficytowych instytucji,** takich właśnie, jak opisana przez nas Spółdzielnia Pracy Usługowej.

W. Babski

„Z przed"

Znajomością ortografii nie mogą chwalić się wszystkie nasze instytucje. A to źle i zły przykład dla uczącej się młodzieży, która np. dojeżdża spod Warszawy do szkół kolejką E. K. D. i od razu na wstępie czyta czarno na białym ogłoszenie, że „Kolejki do Włoch odchodzą Z PRZED poczty"...

W Alejach wre praca

Często narzekamy na „korki" w ruchu pieszym i kołowym. Narzekając, nie zdajemy sobie sprawy, że teraz, przy nas powstaje nowa racjonalnie rozplanowana Warszawa.

W Alei Sikorskiego buduje się tunel linii średnicowej. Mimo zamknięcia ulicy dla ruchu kołowego — jeżdżą po niej tramwaje — poruszając się po prowizorycznych torach.

Tunel zbudowany jest systemem „od krywkowym". Dlatego też przedtem należy usunąć nawierzchnię jezdni. Dzięki ułatwieniom technicznym roboty idą sprawnie i szybko.

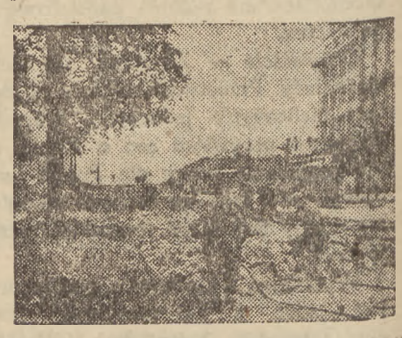

Dla kogoś kto nie widział przez trzy tygodnie Warszawy Aleja Sikorskiego zmieniła swój wygląd zamieniając się w teren prac inwestycyjnych.

NOWINY TYGODNIA Z Pragi - Północ

Ponowne lustracje piekarń. Komisja zaopatrzenia DRN Praga — Północ urządza znowu serię lustracji piekarń. Tym razem bada się przemiał mąki i jakość chleba. Co najgorsze, że sporządzone protokóły wędrują bezpośrednio do Resortu Zaopatrzenia.

Własnymi siłami. Komitet Blokowy Nr 50 zwrócił się do V Oddziału Dróg i Mostów oraz do ZOM-u o pomoc w wysypaniu leszem ulic: Trojanowskiej, Ciemnej i Otyckiej. Prośba ta nie pozostała bez echa. Komitet Blokowy uzyskał tak materiał jak i potrzebny tabor.

Czwartkowe zebrania. Dzielnicowa Rada Narodowa Praga — Północ przeznaczyła czwartki na zebrania instrukcyjne Komitetów Blokowych. Co tydzień więc 15 Komitetów ma okazję porozumieć się z DRN w interesujących ich sprawach oraz otrzymać instrukcje tyczące się ich pracy.

Jest piasek do ogródka! 5 radnych DRN Praga — Północ zobowiązało się dostarczyć piasek do Ogródka Jordanowskiego przy ul. Wileńskiej 55. Dzieci przestaną się wreszcie bawić w brudnej ziemi. Ofiarodawcami są dyrektorzy praskich przedsiębiorstw.

Uwaga! Znowu wściekły pies! Przy ul. Horodelskiej 2 stwierdzono w dniu 14 maja wściekliznę u psa, którego właścicielem jest Zieliński Franciszek. Osoby pokąsane w tym dniu w okolicy ul. Horodelskiej zgłoszą się do najbliższego Ośrodka Zdrowia.

Nie niszczyć modrzewiu! Starostwo grodzkie Praga — Północ ukarało grzywną Redę Zofię, zamieszkałą w Ząbkach oraz Lewandowską Stanisławę, też z Ząbek, za handel młodymi pędami modrzewiowymi. Podaje się do wiadomości, że modrzew, jako drzewo wymierające znajduje się pod ochroną. (m)

Od ognia, wody i „Heli"...

Mam taki zwyczaj, że lubię w niedzielę zapalić „Hela". Zawsze uważałem te papierosy za trochę lepsze, aku rat pasujące do niedzieli.

W obawie przed tzw. „lipą" kupiłem dla pewności całą paczkę w sklepie P. M. T. przy Nowym Świecie 4.

I cóż? W pierwszym wyciągniętym papierosie znalazłem wewnątrz świniętą kartkę z jakiegoś różowego kwitariusza w dodatku niemieckiego. Czyżby dodane dla smaku? Dziękuję.

(Uwaga! Eksponat do obejrzenia w redakcji).

250 uczniów zdobędzie zawód

Szkoły zawodowe dla podopiecznych

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy troszczy się o rodziny, które znajdują się pod jego opieką.

250 dzieci, które w tym roku kończą podstawowe szkoły powszechne zostanie wysłanych na koszt Wydziału Opieki Społecznej do gimnazjów zawodowych.

100 z nich zostanie umieszczonych w szkołach mechanicznych Poznania, Szczecina, Gliwic, Wrocławia i Stalowej Woli. Gimnazja energetyczne w Krakowie i Szczecinie przyjmą 40 kandydatów, 20 zaś zdobędzie zawód w Gimnazjum Przemysłu Papierniczego w Jeleniej Górze. 25 miejsc dla warszawskiej młodzieży zarezerwowano w Gimnazjum Stolarsko - Rzeźbiarskim w Cieplicach.

Resztę, tzn. 65 chłopców i dziewcząt, Wydział Opieki Społecznej umieści w różnych szkołach zawodowych znajdujących się w Warszawie i okręgu podstołecznym.

Należy dodać, że nauka i internat będą zupełnie bezpłatne. (ar)

—«o»—

Wydział Ruchu ZM ostrzega

Nie wolno odmawiać zabrania pasażerów

Zdarzają się często wypadki, iż kierowcy taksówek odmawiają zabrania pasażera do odległych dzielnic Warszawy, jak np. Żolibórz, Wola czy Sadyba. Szczególnie często ma to miejsce w godzinach wieczornych.

W związku z tym Wydział Ruchu i Motoryzacji Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie przypomina, iż kierowcy taksówki, stojącej na wyznaczonym miejscu postoju nie wolno odmówić jazdy w obrębie granic administracyjnych Warszawy.

Szofer może być wytłumaczony tylko w tym wypadku, jeżeli zostanie zatrzymany na ulicy w czasie jazdy i będzie się usprawiedliwiał, że nie może zabrać pasażera, gdyż jest zamówiony, ma defekt lub zjeżdża do domu.

W wypadku odmówienia zabrania pasażera należy zwrócić się do Wydziału Ruchu i Motoryzacji, lub do Związku Zawodowego Transportowców R.P., podając datę, godzinę i miejsce zajścia, oraz numer taksówki, lub jej numer rejestracyjny. Za tego rodzaju przekroczenia grozi szoferowi kara pieniężna w wysokości paru tysięcy złotych. (jg)

„Urągają" tradycji

Tradycji nie zawsze musi się hołdować.

Oto przykład:

Przedstawiciele Wydziału Ekonomicznego W. R. Z. Z. stwierdzili w czasie lustracji w Powszechnym Domu Towarowym przy ul. Złotej, że zatrudnieni tam ekspedienci zawsze stoją, nawet wtedy, kiedy nie mają obsługiwać klientów.

Dyrektor P. D. T. zauważył że to już „taki zwyczaj, uświęcony tradycją".

Lustratorzy byli jednak innego zdania.

I oto w Powszechnym Domu Towarowym przy ul. Złotej stoi za każdą ladą wygodny taburecik.

Żeby nie hałasowali

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że niżej wymienionym obywatelom za prowadzenie motocykla bez tłumików zatrzymano prawa jazdy uzależniając ich ponowne wydanie od złożenia z wynikiem dodatnim kontrolnego egzaminu ze znajomości przepisów drogowych — a mianowicie:

1) Müller Piotr
2) Geber Ezriel
3) Pietrzyk Zygmunt
4) Wyporek Jan.

—oOo—

Ruch pieszy wstrzymany

W związku z budową domu towarowego na placu zamkniętym ulicami Al. Sikorskiego — Bracka — Widok — Krucza — Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że ruch pieszy po chodnikach w.w. ulic, jako objętych terenem budowy, zostanie całkowicie wstrzymany. Przejście dla pieszych po przeciwnych stronach ulic.

Nowa taryfa MZK

wchodzi w życie z dniem 1 czerwca

Nieracjonalne dotychczas przepisy w zakresie korzystania z ulgowej taryfy tramwajowej **powodowały deficyt w M.Z.K.** i pośrednio wpływały na szybkie **zużycie przeciążonego taboru.**

Chodzi w tym wypadku o okresowe bilety ulgowe, zwane popularnie „miesięcznymi". Młodzież szkolna i studiująca zaopatrywała się z zasady w 95 proc. w bilety ulgowe na wszystkie linie, chociaż na dojazd do szkoły w zupełności wystarczyłyby 2 lub 3 linie. Podobnie było i z ulgowymi biletami pracowniczymi.

Jak „wygrywały" na tym M.Z.K. wnioskować można z prostego zestawienia. Cena za jeden rachunkowy przejazd z biletem okresowym wynosi dla uczącej się młodzieży **od 0,75 do 1 zł,** dla pracowników **od 1,30 do 2,40 zł. Jeden przejazd kosztuje M.Z.K. przeciętnie 5,83 zł.**

Nie dziw więc, że tramwaje były zawsze przepełnione i że wielka część pasażerów jechała tylko **jeden lub dwa przystanki.** Nierzadkie były także wypadki jazdy „na gapę", usprawiedliwione tylko powiedzeniem „mam miesięczny".

KARTY PRZEJAZDOWE

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy zatwierdziło **projekt modyfikacji przepisów ulgowej taryfy M.Z.K.**

Młodzież ucząca się zamiast biletów miesięcznych za zł. 75, 100, 125 i 150 oraz pracownicy, korzystający dotychczas z biletów podobnych otrzymają karty przejazdowe z 60 lub 62 kuponami (w zależności od ilości dni w miesiącu) **uprawniające do dwóch przejazdów dziennie. Cena karty 120 złotych.**

W razie potrzeby będzie można nabyć **dwie, a nawet trzy takie karty.**

Została zgłoszona propozycja, aby **wyłączyć** spod przywileju korzystania z ulgowych kart przejazdowych **młodzież z podstawowych szkół powszechnych,** która zasadniczo uczęszcza do szkoły **w swej dzielnicy. Wprowadzi się to jednak dopiero z początkiem nowego roku szkolnego.**

Karty przejazdowe uprawniają do przejazdu wszystkimi środkami MZK, a więc **tramwajami, trolleybusami i autobusami.**

TRAMWAJE NOCNE

Nie zostaną jednak zlikwidowane całkowicie bilety miesięczne okresowe. Pozostaną nadal normalne, pasażerowe zaś, chcący korzystać z komunikacji miejskiej w rozmiarach, przewyższających sześć przejazdów dziennie mogą w uzasadnionych wypadkach nabywać podobne bilety okresowe ze zniżką:

a) dla pracowników miejskich i uczącej się młodzieży w wysokości 50 proc. od cen biletów okresowych normalnych,

b) dla pozostałych pracowników w wysokości 33 proc. od cen biletów normalnych.

Bilety okresowe o ograniczonej ilości przejazdów dla młodzieży i pracowników ważne będą we wszystkich tramwajach, autobusach i trolleybusach nocnych bez żadnej dopłaty dodatkowej.

Modyfikacja ta tyczy się tylko „miesięcznych". Ceny biletów pojedyńczych, abonamentów **ulgowych i normalnych pozostają bez zmian.**

Nowa taryfa wchodzi w życie z dniem 1 czerwca br. (ar)

—oOo—

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 7) — dziś o godz. 15 „Dom pod Oświęcimiem", o g. 19 „Penelopa".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz 19 „R. H. Inżynier".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Pociąg - Widmo"

TEATR NOWY (Puławska 59) codziennie o godz. 19 „Słomkowy kapelusz".

PLACÓWKA (Królewska 13): — dziś „Bankierzy ruin" Adama Ważyka.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Nowe prądy".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13). o godz. 19 ostatnie przedstawienie „Rozdroże miłości" J. Zawieyskiego.

Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Szczęśliwe dni".

Teatr ROZMAITOŚCI: — o godzinie 19 „Król włóczęgów".

Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo"

GULIWER (Królewska 13) — o godz 13 — „Guliwer w krainie Liliputów".

POLSKA YMCA. — Codziennie o godz. 19 kabaret literacki p. t. „ANI BE, ANI ME".

Teatr DZIECI WARSZAWY: o godz. 13 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

CYRK Nr 2 (Praga, ul. Zielenlecka, róg Targowej), codziennie o godz. 19.15.

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Pościg", pocz. 13, 15, 17 i 21.

Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Polska", pocz. 11.45, 13.30, 15.15, dla zw. zaw. 17.30, 19.15 i 21.

Kino POLONIA (Marszałkowska 66) „Guwernantka", pocz. 11, 13.30, 16, 21.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 28, godz. 13.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 17, godz. 13.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Zielona Dolina", pocz. 13, 15, 17 i 21.

Kino TĘCZA — (Suzina) — „Znak Zorro", pocz. 15, 17, 21.

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Skarb Tarzana", pocz. 15, 17, 21

Celem udostępnienia jak najszerszym rzeszom publiczności obejrzenia filmu „Polska", ceny biletów na przeciąg całego okresu wyświetlania tego filmu zostaną obniżone do 50 zł na wszystkie miejsca.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 23 maja

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 8.00 Dz. poranny. 8.30 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 „Przekrój miast" — aud. 12.04 Por. symfoniczny. W przerwie: Radiokronika. 13.30 „Pamiętnik Lucyny Kraśnickiej" — felet. 13.40 „Niedziela na wsi". 14.25 „Piszemy dźwiękami" — zag. radiowa. 14.35 Przegląd najciekawszych aud. przyszł. tygodnia. 14.40 „Druga pułapka miłości" — słuch. 15.25 Utw. Jana Sebastiana Bacha. 15.45 Odczyt R. Werfla. 15.55 Konc. muz. polskiej. 16.40 „Wieczór kolonijny" — słuch. dla dzieci. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.20 „Jak król cudotwórców umarłe wskrzeszał" — słuch. rozr. 18.45 Konc. muz. Lud. 19.10 „Jak zostałem pisarzem" — felieton K. Makuszyńskiego. 20.00 Dziennik wiecz. 21.00 Z życia Zw. Radzieckiego. 21.30 „Na muzycznej fali" 22.00 Muzyka. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiad. 23.25 Muzyka taneczna. 24.00 Hymn.

Jak spędzimy niedzielę?

KONCERTY

Centralne Biuro Koncertowe zawiadamia, że dzisiaj odbędzie się w „Romie" o godz. 19 koncert Imre Ungara.

W programie Bethoven, Mussorgski, Chopin i Bela Bartok.

Część miejsc zarezerwowano dla świata pracy.

Wydział Kultury i Sztuki zapowiada na dzisiaj następujące bezpłatne koncerty:

1. Park Paderewskiego, godz. 17.30. Orkiestra Milicji Obywatelskiej pod dyr. M. Madratowskiego.
2. Park Ujazdowski, godz. 15, Orkiestra Milicji Obywatelskiej pod dyr. M. Madratowskiego.
3. Park Dreszera (Mokotów), godz. 15, Orkiestra Zw. Zaw. Kolejarzy pod dyr. Romana Wysokińskiego.
4. Park Sowińskiego (Wola), godz. 17.30 Orkiestra Zw. Zaw. Kolejarzy pod dyr. Romana Wysokińskiego.

WYCIECZKI PTK

PTK urządza dzisiaj wycieczkę do Obserwatorium Geograficznego im. profesora Stanisława Kalinowskiego w Świdrze.

Druga wycieczka do Kobyłki zwiedzi zabytki miejscowe. W wycieczce mogą wziąć udział wszyscy, gdyż jest nie męcząca. Powrót nastąpi wieczorem. Zbiórka o godz. 10.15 na Dworcu Wileńskim przy kasach. (m)

KRONIKA STOLICY

ZE ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY

Zarząd Koła Warszawskiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich podaje do wiadomości, że dnia 26 maja br. (środa) odbędzie się zebranie Sekcji Archiwalnej. Referat pt.: „Inwentarz, katalog, terminy pokrewne" — wygłosi kol. dr Adam Wolff (godz. 16.15).

SZTANDAR DLA ŻOŁNIERZY KBW

Społeczeństwo stolicy i woj. warszawskiego w dowód uznania dla żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, ufundowało sztandar dla 1-szej Warszawskiej Brygady KBW.

Wręczenie sztandaru odbędzie się nie 22 maja, jak podawano, ale w końcu czerwca lub na początku lipca.

Miejscem uroczystości wręczenia sztandaru będzie Góra Kalwaria. (n)

PRACE WYDZIAŁU DRÓG I MOSTÓW ZA I KWARTAŁ BR.

Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy z preliminowanej na rok 1948 sumy 188 milionów zł wykonał w pierwszym kwartale br. następujące prace związane z odbudową i budową nowych jezdni i chodników na ulicach Warszawy.

Pobudowano nowych ulepszonych jezdni z kostki grubej i drobnej 1.157 m kw. Z kamienia polnego zbudowano 169 m kw. jezdni. Założono 407 m kw. nowych chodników z płyt betonowych oraz 368 m b. krawężników jezdniowych i gazonowych.

Poważne wyniki osiągnął Wydział Dróg i Mostów w odbudowie jezdni i chodników zniszczonych w czasie działań wojennych. W tym zakresie odbudowano 1946 m kw. jezdni asfaltowych.

7124 m kw. jezdni z kostki grubej i drobnej oraz 3494 m kw. innych ulepszonych jezdni (betonowe, klinkierowe i inne).

Odbudowano również 10411 m kw. chodników z płyt betonowych oraz 2006 m b. krawężników jezdniowych i gazonowych.

Z CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA

Operacja udała się — pacjent umarł

Żałosne przedstawienie dała tegoroczna konferencja Partii Pracy. Kongres „socjalistów", na którym zapowiedziano oficjalnie **odroczenie nawet tych skąpych, szczątkowych posunięć w kierunku reform społecznych**, jakie ogłoszone zostały poprzednio przez Labour Party; kongres **robotniczy**, na którym zaakceptowano **katastrofalną politykę rządu zamrażania płac, a zarazem nieograniczania zysków**; kongres **partii rządzącej**, na której ministrowie składający sprawozdanie **nie mogli się pochwalić ani jednym sukcesem osiągniętym w ostatnim roku**, a natomiast musieli wygłaszać długie litanie niepowodzeń.

LISTA „SUKCESÓW" BEVINA

Zyski rządu Partii Pracy w ubiegłym roku? Owszem, są: **oddanie inicjatywy interwencji w Grecji całkowicie w ręce Amerykanów**, którzy to robią z jeszcze większą brutalnością, aniżeli mający długie doświadczenie władcy kolonialni; **rozpętanie pochodu zniszczenia i ruin** w budowanej z trudem i walczącej o niepodległość Palestynie żydowskiej; coraz dalej idące **zaprzepaszczenie suwerenności Wielkiej Brytanii na rzecz St. Zjednoczonych**, zaakceptowanie wszystkich warunków planu Marshalla, włącznie z drastycznymi ograniczeniami produkcji; **rosnące bezrobocie** i przyrzeczenie z trybuny kongresowej, że „może być jeszcze gorzej"; **wysprzedaż pozycji imperialnych** na korzyść silniejszej Wall Street; perspektywa **dewaluacji funta** na żądanie dolara; coraz większe **ograniczenia wolności demokratycznych** i kopiowanie „antyamerykańskich komisji" — oto tylko częściowy katalog klęsk, wcale nie żywiołowych, ubiegłego roku.

W obliczu tej nieprzerwanej serii niepowodzeń łatwo zrozumieć źle maskowane niezadowolenie Bevina z wymiany not radziecko - amerykańskich. Perspektywa rozmów bezpośrednich, któreby to, jak pisze prasa amerykańska, **„położyły kres zimnej wojnie"**, — stała się ostatnim gwoździem do trumny polityki zagranicznej Partii Pracy. Toteż jedynym „sukcesem", na jaki **Bevin** mógł się powołać, był fakt, że **„rozmowy między St. Zjednoczonymi a ZSRR nie odbędą się tak szybko"**. Sukces trochę dziwny, jak na „socjalistycznego" ministra, wybranego na podstawie pokojowego programu **„zacieśnienia więzów ze Zw. Radzieckim"** (platforma wyborcza Partii Pracy z r. 1945), **„obrony zbiorowego bezpieczeństwa"** itd.

KULISY AMERYKAŃSKIEJ POLITYKI

Całkowity impas brytyjskiej polityki zagranicznej jest odbiciem ogólnego kryzysu politycznego w Europie Zachodniej i Ameryce. Pociechą dla **Bevina** jest fakt, że i **Bidault** we Francji, czy **Spaakowi** w Belgii, nie lepiej się powiodło. A największą chyba satysfakcją dla brytyjskiego ministra, któremu często prasa angielska zarzuca „niezręczność dyplomatyczną" jest kompromitacja Departamentu Stanu w ostatnich dniach.

Spoza mgły oświadczeń oficjalnych i półoficjalnych oraz inspirowanych komentarzy prasowych zaczynają wyłaniać się kontury amerykańskiego posunięcia: **to nie był krok w kierunku pokoju, lecz dalsze posunięcie w prowadzonej przez Waszyngton wojnie nerwów.** Tylko, że — jak mówi stare przysłowie — operacja może udała się, ale pacjent umarł...

Ambasador **Bedell Smith**, udając się na urlop do Normandii, otrzymał polecenie zadeklarowania wobec rządu radzieckiego amerykańskiego stanowiska. Miał on przy tym wspomnieć że **„Stany Zjednoczone nie żywią żadnych agresywnych zamiarów wobec ZSRR"**, że **„rząd amerykański pragnie porozumienia" itd.**

W koncepcji Departamentu Stanu miały to być czeki bez pokrycia, ot, zwykła kurtuazyjna formułka, gest wobec opini publicznej, którego żaden szanujący się demokrata zachodni nie bierze poważnie. W ujęciu zawsze pokojowo nastawionej i o pokój walczącej opinii radzieckiej była to propozycja rozmów, celem wyjaśnienia nieporozumień. Tak zresztą rozumiały to setki milionów ludzi na świecie, po ogłoszeniu obu not. Tak nawet rozumiała to z początku (zanim działać zaczęły naciski i inspiracje) prasa światowa. Nie „splamiony" postępowością **New York Herald Tribune** zapytywał otwarcie: **„Jeśli nota Bedell Smitha nie jest propozycją rozmów, to czymże ona jest...?"**

DRAMAT W 4 AKTACH

Tak skończył się pierwszy akt całkowitą kompromitacją polityków amerykańskich, którzy — chcąc **siedzieć na dwuch stołkach:** podżegania do wojny i polityki pokoju — **wpadli między oba krzesła w próżnię.**

Drugi akt rozpoczęły zawikłane dość próby tychże samych polityków tłumaczenia się na dwie strony: przed własnymi **podżegaczami wojennymi** — że polityka amerykańska się **nie zmieniła**, przed **szeroką opinią** — że oczywiście, **Waszyngton chce pokoju**, ale... nie chce dyskutować na temat pokoju.

Odpowiednio „przygotowana" prasa zrejterowała z miejsca z zajętych pozycji, zrzucając winę na „amatorską politykę" Departamentu Stanu. **Bevin i Bidault** odetchnęli z ulgą, że z trudem montowana „unia zachodnia" będzie nadal z trudem montowana. Pomniejsi politycy zachodnio - europejscy z radością stwierdzili, że tytoń i jajko w proszku będzie dalej przychodziło w ramach „pomocy" Marshalla. Fabrykanci broni ucieszyli się, że nie będzie zastoju w interesie. I tylko **szary człowiek na obu półkulach zapytywał ze zdziwieniem: o co tym Amerykanom chodzi?** Albowiem, wbrew wszystkim ogniom zaporowym dobrze zsynchronizowanych „głosów anty-Ameryki" **drugi akt zakończył się jeszcze gorszą kompromitacją polityków amerykańskich.**

Jak w klasycznym dramacie, trzeci akt wzmógł napięcie. List **Wallace'a do Stalina**, proponujący konkretną platformę rozmów i odpowiedź **Generalissimusa**, akceptująca z zastrzeżeniami punkty **Wallace'a** — wywołały nową falę nadziei. Prasa reakcyjna kontynuowała ostrą krytykę Departamentu Stanu, że dał się zapędzić w kozi róg, że sam się wmanewrował w ślepą uliczkę. Szary człowiek coraz wyżej podnosił głowę, i w Ameryce i gdzieindziej. Sam **Leon Blum** zmuszony był w artykule wstępnym w **„Populaire"** stwierdzić, że odpowiedź **Stalina** bardzo oczyściła atmosferę.

„CHCIELIŚMY POWIEDZIEĆ, ŻE NIE MAMY NIC DO POWIEDZENIA..."

Politycy amerykańscy znaleźli się w sytuacji całkowicie bez wyjścia, przynajmniej bez wyjścia honorowego. I wtedy nastąpiła rzecz nieoczekiwana: nieproszony przez nikogo Departament Stanu ogłosił odpowiedź na oświadczenia **Stalina i Wallace'a** wyliczając punkty obu listów i zbywając je ogólnikami. Rozbrojenie? „ZSRR przeszkadza"; energia atomowa? „Delegaci ZSRR i Polski uniemożliwiają porozumienie"; Niemcy? „Stanowisko radzieckie, różne od stanowiska USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie pozwala na zawarcie traktatu pokojowego". I tak dalej w kółko. Nic konstruktywnego, nic nowego, nic pozytywnego. **Tak samo jak bevinowskie oświadczenie na kongresie Partii Pracy — tak oświadczenie Departamentu Stanu jest katalogiem niepowodzeń amerykańskiej polityki zagranicznej**, za które odpowiedzialność autorzy usiłują przerzucić na ZSRR.

„Niezmienność polityki amerykańskiej" zapowiedziana w nocie **Bedell Smitha, utrzymywana jest w całej pełni: będzie dalej okupacja w Grecji**, interwencja w Chinach, **robienie wyborów**, tak jak we Włoszech czy Korei, tworzenie Bizonii, plan Marshalla i tak dalej...

Tylko właśnie: co dalej? Czwarty akt dramatu zakończył się pozornie wycofaniem się Departamentu Stanu na „z góry przygotowane pozycje". Ale podobnie jak osławione tego rodzaju cofania się w czasie ubiegłej wojny, bilans całej operacji jest — delikatnie mówiąc — niezadowalający dla St. Zjednoczonych: **ogromna utrata prestiżu na całym świecie, duże poparcie dla Wallace'a i sił postępowych w Ameryce, znaczne utrudnienie roboty podżegaczy wojennych, podważenie zaufania „marshallowskich" partnerów zachodnio - europejskich w solidarność starszego wspólnika, podjęcie mało zaszczytnej inicjatywy odrzucenia możliwości rozmów.**

„UDANY" BILANS

A tymczasem „worki bez dna" w Grecji i Chinach pochłaniają miliony dolarów i przynoszą wojskom ludowym w zysku tysiące kilometrów wyzwolonej ziemi; tymczasem unia zachodnia, plan Marshalla itd., są papierowymi fikcjami; tymczasem ludy, coraz jaśniej widzące knowania podżegaczy wojennych, coraz głośniej krzyczą o pokój; tymczasem wzmocniło się niesłychanie znaczenie ZSRR jako ostoi pokoju światowego...

Amerykańskie zglajszaltowanie opinii światowej nie wystarczyło dla zagłuszenia potężnego głosu mas. Nawet reakcyjna agencja **UP** musiała ogłosić wyniki ankiety, która wykazała, że **ogromna większość Amerykanów domaga się rozpoczęcia rozmów bezpośrednich z ZSRR.**

Paryska **„Tribune des Nations"** w serii błyskawicznych wywiadów przeprowadzonych na ulicy, w fabrykach i urzędach ukazała, że tego samego **domaga się opinia francuska.**

Kongres Pokoju organizowany staraniem **„Daily Worker"** otrzymał tysiące zgłoszeń od czołowych osobistości Wielkiej Brytanii, od robotników, naukowców, spółdzielców a nawet pastorów. To są fakty bezsporne, silniej przemawiające, aniżeli gładkie wykręty dyplomatów.

Bilans tych wszystkich „udanych" operacji słyszeliśmy z ust **Bevina** w Scarborough czy też **Marshalla** w Waszyngtonie. W ich pojęciu pogrzebane zostały możliwości bezpośrednich rozmów radziecko - amerykańskich; w pojęciu całej opinii światowej umarły tylko iluzje na temat pokojowej polityki imperializmu — tam gdzie iluzje takie jeszcze istniały. W ostatniej instancji jednak zadecydują nie grabarze pokoju, a narody świata. I one to zmuszą „niezmienną" politykę imperializmu do niejednej zmiany.

STANISŁAW BRODZKI

BUŁGARSKI PLAN GOSPODARKI NARODOWEJ

Państwowy plan gospodarczy nieodzowny jest dla usprawnienia bułgarskiej gospodarki narodowej. Ucierpiała ona bowiem wiele i to nie tylko na skutek niemiecko - faszystowskiej agresji; jeszcze przed wojną z winy antyludowej polityki rządów reakcyjnych, bułgarska gospodarka narodowa pozostała daleko w tyle w porównaniu z innymi państwami. Lud tonął w straszliwej nędzy, podczas gdy wielkie bogactwa narodowe naszego kraju pozostawały niewyzyskane.

Gospodarcze niedociągnięcia powodowały, iż kraj nasz stał się obiektem wyzysku ze strony imperialistów niemieckich, którzy z Bułgarii uczynili bazę rolniczą swego doskonale rozwiniętego przemysłu. Obecnie, gdy władza państwowa znajduje się w rękach robotników, biednych chłopów, rzemieślników i inteligencji postępowej, uzyskano nareszcie możliwość planowego prowadzenia gospodarki narodowej. Tylko ta władza była w stanie przeprowadzić takie głębokie polityczne, gospodarcze i socjalne reformy, które stworzyły materialne podstawy dla wprowadzenia w życie planowej gospodarki.

REFORMY USTROJOWE

Upaństwowienie wszystkich gałęzi przemysłu (za wyjątkiem drobnego), jak górnictwo, elektryczność, zakłady przemysłowe, uczyniło lud jedynym gospodarzem. Powstał jedyny system bankowy pod nadzorem państwowym, a raczej dwa banki państwowe: Bułgarski Bank Narodowy i Bułgarski Bank Inwestycyjny. Kontrolują one obecnie wszystkie wkłady kapitałów oraz produkcję. Ziemię oddano tym, którzy obrabiają ją własną pracą.

Bułgarski system organizowania współpracy drobnych gospodarstw wykazał doskonałe rezultaty w postaci powiększenia produkcji i zmechanizowania w szerokim stopniu tych gospodarstw. Powstały liczne organizacje zarówno państwowe, jak i związkowe i spółdzielcze, w ręku których znajduje się handel wewnętrzny. Wielkie mieszane centrale skupują w swych rękach źródła handlu, który przestał być terenem spekulacji.

Reformy te umożliwiły materialne przestawienie gospodarstwa narodowego na nowe planowe drogi. Dwuletni plan gospodarki narodowej, zatwierdzony przez Wielkie Zgromadzenie Narodowe, dnia 1 kwietnia 1947 roku postawił przed narodem następujące zadania: **odbudować obecne zniszczenia, powstałe wskutek wojny w gospodarce i produkcji, osiągnąć poziom wytwórczości przed wojennej; umożliwić jak największy rozwój licznych gałęzi gospodarki a w szczególności ciężkiego przemysłu, elektryfikacji, wydobycia węgla kamiennego, wydobycia metali, budownictwa maszynowego, przemysłu chemicznego i inn.**

WZROST PRODUKCJI

Ogólna produkcja rolnicza i przemysłowa w 1946 r. osiągnęła zaledwie 85,9 proc. przedwojennego poziomu. Rok 1947 wykazał już zwiększenie o blisko 30 proc. produkcji w porównaniu z okresem przedwojennym. Ponieważ w końcu 1947 roku przeprowadzono upaństwowienie przemysłu, ogólnie oczekuje się jeszcze większych rezultatów w drugim roku planu. Ażeby zapewnić niezbędną przemysłowi energię, szczególną uwagę zwraca się na wydobycie węgla i rozwój elektryfikacji. Dzięki zastosowaniu nowych metod i usprawnieniu techniki produkcji oraz zastosowaniu licznych nowych maszyn i instrumentów pomocniczych, osiągnięto wydobycie węgla o 67 proc. większe od wydobycia w 1939 roku, a o 15 proc. od wydobycia w 1946 r. Śmiało można stwierdzić, że minął już u nas kryzys węglowy, który tak daje się we znaki Europie zachodniej. Plan przewiduje przeprowadzenie badań pokładów węgla kamiennego, aby zapewnić w zupełności zapotrzebowanie zarówno w przemyśle metalurgicznym, jak i elektryfikacyjnym. W tym roku przeprowadzi się też szereg ważnych poszukiwań geologicznych i geofizycznych w rejonach, gdzie przypuszczalnie znajduje się ruda i nafta.

PERSPEKTYWY PLANU

Dwuletni plan gospodarki narodowej przewiduje ogromne wykorzystanie energii wodnej w celu zralizowania w przyszłości zupełnej elektryfikacji kraju, co z kolei wpłynie na rozbudowę rolnictwa. Wzrost produkcji rolniczej powinien przewyższać o 34 proc. poziom przedwojenny. Plan przewiduje głównie zwiększenie produkcji zboża, ziemniaków, ryżu, buraków cukrowych oraz roślin strączkowych, tytoniu, bawełny, lnu, konopi i inn. Osiągnie się to dzięki zastosowaniu w szerokim stopniu udoskonalonej techniki rolnej.

Państwo dostarcza rolnikowi maszyn rolniczych (które do niedawna były jeszcze rzadkością) — traktorów pługów traktorowych, młockarni, siewników itp. W ciągu dwóch lat planu gospodarczego wybuduje się 70 stacji maszynowo - traktorowych. Ażeby jak najlepiej wyzyskać maszyny rolnicze stosuje się na szeroką skalę spółdzielcze metody obróbki ziemi.

Plan przewiduje zwiększenie hodowli zwierząt do 119 proc. w porównaniu z 1939 r. Specjalną uwagę zwróci się na zwiększenie normy odżywiania. Równocześnie z rozwojem produkcji i przemysłu idzie rozwój transportu i komunikacji, która powinna w pełni sprostać zadaniom naszej gospodarki. Plan przewiduje znaczne zwiększenie i polepszenie transportu kolejowego, wodnego, samochodowego i powietrznego.

Plan przedsięweźmie specjalne kroki celem przygotowania odpowiednich kadr wykwalifikowanych pracowników. Wzrasta już ich liczba dzięki otwarciu licznych szkół technicznych oraz szeregu uczelni przemysłowych. Realizacja dwuletniego planu gospodarczego da w rezultacie obniżenie cen na wyroby przemysłowe i towary rolnicze.

Wiele trudu i ofiar czeka nas przed wypełnieniem całego planu. Naród bułgarski chętnie poniesie te ofiary i pracę, jako że kraj nasz pełen jest rwącej się do życia energii. Na przedzie kroczy nasza młodzież, ogarnięta niewidzianym dotychczas entuzjazmem pracy.

TODOR POLANOW
wiceminister, zast. przewodn. Państwowej Komisji Planowania

Dwóch zginęło...

W jednym dniu agencje przyniosły dwie depesze: w Grecji zginął korespondent amerykański Polk, a w Palestynie zginął dziennikarz brytyjski Wyndham. Ale też tylko do tej zbieżnej daty śmierci ogranicza się podobieństwo obu tych wypadków.

George Polk był korespondentem radia amerykańskiego „Columbia Broadcasting" i prasy waszyngtońskiej. Nie był on wcale postępowcem, ale jako uczciwy dziennikarz opisywał to co widział. Informował więc opinię publiczną o korupcji rządu ateńskiego, o podszewkach „pomocy" amerykańskiej, o zbrodniach reakcji greckiej. Faszystom greckim i imperialistom amerykańskim stanowisko takie niezbyt odpowiadało. Zaczął się bojkot towarzyski ze strony Amerykanów i żądanie odwołania go jako rzekomego „komunisty"; zaczęły nadchodzić listy z pogróżkami od greckich faszystów, których malwersacje demaskował Polk.

A później związanego i zakneblowanego wrzucili „nieznani sprawcy" do wody... Zwłoki wydobyto dopiero po jakimś czasie. Amerykańska prasa prawie że przemilczała ten fakt...

Richard Wyndham był korespondentem jednej z najbardziej reakcyjnych gazet angielskich „News of the World", specjalizującej się w szczegółowych opisach morderstw i gwałtów oraz w politycznych sensacyjkach. Tych właśnie dostarczał Richard Wyndham, szczególnie jeśli miały one antydemokratyczny, czy antyradziecki posmaczek.

Większość brudnych prowokacji reakcyjnych z Bliskiego Wschodu — czy to z Persji czy z Palestyny — pochodziła od Wyndhama i jego kolegów, tak samo, jak i on zatrudnionych w znanej szeroko instytucji „Intelligence Service". Większość kaczek dziennikarskich na temat rzekomych „koncentracji wojsk radzieckich" w Persji, „infiltracji" komunistów do Palestyny czy też „agitacji wywrotowej" w Egipcie fabrykował Wyndham i Ska.

A gdy Anglicy rozpętali wojnę w Palestynie, uzbrajając bandy arabskie i armie okolicznych feudalnych królików przeciwko powstającemu państwu Izrael — Wyndham, konsekwentny, zaangażował się do oddziałów arabskich, rzekomo jako korespondent, w rzeczywistości jako agent. Zginął w czasie ataku na osiedle żydowskie, od kul Hagany.

Historia dwóch anglosaskich dziennikarzy, którzy zginęli w dwuch krajach objętych anglosaską interwencją, w przeciągu jednego tygodnia, ma swoistą wymowę, szczególnie w związku z ciągłą demagogią na temat „wolnej prasy" na zachodzie. Wypadek Polka pokazuje, jak kończy się branie tej „wolności" poważnie przez uczciwego dziennikarza; wypadek Wyndhama ujawnia z kolei czym zajmują się w rzeczywistości ci, którzy usta mają pełne frazesów o tejże „wolności" (wuha)

Skutki „pomocy" USA dla Grecji

Głód i nędza ekonomiczna dręczą klasę robotniczą Grecji. Największa część osławionej „pomocy amerykańskiej" idzie na dozbrojenie i wzmocnienie armii monarchistycznej. Ostatnie sprawozdanie Trumana przynosi nam następujące dane, dotyczące „pomocy amerykańskiej".

Program dostaw:

	lipiec 1947	grudzień 1948
dostawy wojskowe	50%	57½%
żywność	5%	15%
rolnictwo	6%	9%
odbudowa	16%	8%
maszyny i surowce	13%	8%
odzież	7%	—
różne	3%	2½%
	100	100

Lista ta mówi sama za siebie. „Pomoc amerykańska" dla Grecji obliczona jest na podtrzymanie wojny domowej, a nie widać żadnych oznak jakiejkolwiek pracy, związanej z odbudową. Przeciwnie stopa życiowa narodu greckiego obniża się coraz bardziej.

Przeciętne zarobki pracownika umysłowego w Grecji dochodzą zaledwie do 400.000 drachm miesięcznie, a dzienne wynagrodzenie robotnika do 10 — 12 tysięcy (przegląd gospodarczy „NEA IKONOMIA", ukazujący się w Atenach). Zamieszczona poniżej lista wykazuje wzrost cen artykułów żywnościowych w Atenach w ciągu jednego miesiąca tj. od stycznia do lutego:

Artykuły:	styczeń 48 r. drachm	luty 48 r. drachm
chleb	3.000	4.000
oliwa	7.660	7.600
makaron	8.950	15.000
ziemniaki	1.701	2.800
tekstylia	2.350	3.200
cukier	2.750	10.000
ryż	17.750	23.000

Jak widać 400.000 drachm zarobionych w ciągu miesiąca przez robotnika, wystarczy mu jedynie na zakup 100 kg chleba, lub 40 kg cukru, lub wreszcie 17 kg ryżu.

Takie są wyniki „pomocy" amerykańskiej dla Grecji. (v)

Rady Ludowe w Rumunii

Artykuł 3 nowej Konstytucji wyraża podstawową zasadę struktury państwa w następujący sposób: „W Ludowej Republice Rumunii wszelka władza państwowa pochodzi od narodu i należy do narodu".

W myśl tej zasady ma zostać przeprowadzona reforma administracyjna, powołująca do życia nowe lokalne organy władzy ludu — Rady Ludowe.

Nowa Konstytucja Rumunii nadaje im szerokie pełnomocnictwa w dziedzinie kierowniczej i organizacyjnej. Rady mają kierować działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną na swoich odcinkach. Będą samodzielnie opracowywać i wykonywać lokalne plany gospodarcze i budżetowe, biorąc pod uwagę ogólny plan narodowy i budżet państwa.

Dzięki podziałowi Rad Ludowych na różne sekcje i oddziały znajdują-

ce się pod kontrolą ludu, Rady w znacznym stopniu przyczynią się do zbliżenia i współpracy obywateli z aparatem administracyjnym. Niedawno jeszcze administracja była narzędziem w rękach klas wyzyskujących, które skrzętnie omijały zasadę odpowiedzialności rządu przed ludem. Obecnie tworzące się Rady Ludowe obowiązane są do składania swym wyborcom okresowych sprawozdań, w myśl art. 4 Konstytucji, który głosi, że „przedstawiciele ludu we wszystkich organach władzy państwowej odpowiedzialni są przed narodem i mogą zostać odwołani przed czasem wolą narodu".

Rady Ludowe dają szerokim rzeszom społeczeństwa możność współpracy z państwowym aparatem administracyjnym i tym samym stwarzają realne warunki dla sprawowania władzy przez lud.

ROLNICTWO PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH
na Wystawie Rolniczej w Pradze

W TYM otoczeniu reprezentacyjny pawilon polski, gdzie stroje ludowe pokazane były tylko na maleńkich lalkach, gdzie główne eksponaty, stanowiły cyfry i wykresy, wyglądał raczej skromnie. Nie ma się ochoty wiecznie chwalić cudzego i wiecznie „piorunować" na własne. Cyfry były podane starannie, napisy wykonane po polsku i po czesku. za co nas bardzo chwalono. Reforma Rolna zobrazowana plastycznie. Nie pominięto też krwawej i wieloletniej walki z reakcją, która ją poprzedzała. (To ostatnie było zobrazowane na mapie, na którą długo patrzyłam. myśląc, że to jest sieć mleczarń spółdzielczych, a to była historia martyrologii chłopskiej). Były tam również gustowne kwiaty. Ale... czy nasze chłopki z Krakowskiego, Podhala, Łowicza, Kaszubów, Mazurów i Bóg wie skąd, nie powyciągałyby ze skrzyń swoich zapasek, czepców, korali, a wycinanek i garnków pięknych i nie wystroiłyby pawilonu tak, żeby się ściany uginały?

MAŁY ROCZNIK STATYSTYCZNY

TYLE o reprezentacyjnym. Prócz niego jest jeszcze drugi pawilon polski, położony w głębi terenów wystawowych, tam gdzie stoją budynki obrazujące architekturę ludową różnych innych państw słowiańskich. Otwiera doń drogę krzyż pod daszkiem, który ma wyobrażać nasze piękne krzyże przydrożne, a który jest po prostu brzydki i niestylowy i niewiadomo czy potrzebny. Dalej dworek, czy raczej jakaś przydworska austeria wyobrażająca dom ludowy, powstały na resztówce w wyniku Reformy Rolnej. Budynek jest bardzo stylowy i bardzo estetyczny. Za nim stoi typowa, kryta strzechą chałupa chłopska. Po wejściu do wnętrza okazuje się, że jednak pawilony te nie zawierają nic poza kilkoma butelkami wina owocowego, jabłkami i masą cyfr. Cyfry o elektryfikacji i mechanizacji wsi, cyfry i struktura Zw. Samopomocy Chłopskiej, cyfry dotyczące naszego gospodarstwa leśnego, trochę galanterii przemysłu ludowego, trochę kilimów, ale z łyka i znów cyfry.

WŚRÓD tego schludne, starannie dobrane i ułożone książki rolnicze, wydawane przez Samopomoc Chołopską i Państwowy Instytut Wydawnictw Rolniczych, odcinają się miłym realizmem od przesadnie abstrakcyjnego „cyfrowego" otoczenia. I znów z żalem myśli się dlaczego nie ma tu naturalnej wielkości manekinów w strojach ludowych, ludowych malowanych skrzyń, ludowego sprzętu?

Trzeba jednak oddać sprawiedliwość, że nasz pawilon był odwiedzany masowo, a cyfry, które były ułożone starannie i przejrzyście obrazowały kierunek rozwojowy naszej wsi i jej dzisiejszą dynamikę gospodarczą.

MIASTECZKO MASZYN ROLNICZYCH

TUŻ obok naszego pawilonu zaczyna się wystawa maszyn rolniczych. Od prymitywnych i nieużywanych już dzisiaj pługów i bron do najbardziej nowoczesnych młocarń i traktorów. Jest to wspólne królestwo ZSRR i Czechosłowacji, gdyż tylko te dwa państwa mogą się poszczycić tak wspaniale rozwiniętą produkcją. Oczywiście najbardziej imponowały wszystkim ogromne sowieckie kombajny, większe niż niejedna nasza chłopska chałupa, obrazujące fantastyczną wprost siłę produkcji socjalistycznego rolnictwa.

Mnie osobiście najbardziej zaimponowały sowieckie separatory do mleka, nie tylko dlatego, że były precyzyjnie wykonane, lecz dlatego, że dotychczas spotykałam tylko separatory firmy „Alfa Laval" i stwierdziłam z przyjemnością, że nawet na tym stosunkowo drobnym odcinku ZSRR jest uniezależniony od prywatnych zagranicznych patentów.

HISZPAŃSKIE PARADIERY I CZESKIE SIMENTALE

Ogromną część wystawy zajmowały stajnie z żywym inwentarzem. Gdy pierwszy raz weszłam do pawilonu krów i zobaczyłam tysiące buhajów, jałowic i dojnych krów o wyrównanym wyglądzie i wydajności, myślałam, że jest to bydło poobszarnicze. Wkrótce jednak przekonałam się, że wszystkie wystawione krowy pochodzą z drobnych gospodarstw chłopskich. Np. krowa „Stoiczka" (nagroda II) jest wychowanką ob. Lorenca Kamenec, właściciela 5-hektarowego gospodarstwa w powiecie Policzko. To samo można powiedzieć o wystawianej trzodzie chlewnej, kurach i królikach. Konie natomiast pochodziły również i ze stadnin państwowych, które są tam zorganizowane podobnie jak w Polsce. Pisząc szczerze, byłam nimi najmniej zachwycona. Były to przeważnie kladruby — paradiery hiszpańskie, która to rasa wsławiła się jeszcze w czasie wojen krzyżowych, lecz dziś przedstawia już niewielkie wartości użytkowe. Nie jest to dziwne w kraju, gdzie w kilkunastohektarowych gospodarstwach chłopi mają własne traktory.

BOCHEN SŁOWIAŃSKIEGO CHLEBA

NIE opisałam nawet połowy rzeczy widzianych na wystawie. ciekawych wykresów i eksponatów czechosłowackich szkół rolniczych, wspaniałego pawilonu kobiety wiejskiej, ogromnej ilości pawilonów dydaktycznych, przeróżnych odmian zbóż wystawianych od kłosa do bochenka chleba. A nade wszystko tego, co jest największym bogactwem Republiki Cz. S. — tłumów drobnych czesko - słowackich rolników, którzy ściągali tu z najodleglejszych wsi i ze znawstwem zwiedzali wystawę.

To się nie da opisać, to trzeba widzieć. Lecz z ogromu wrażeń wyniosłam jedno najsilniejsze. Zarówno wielki ZSRR jak mała Czechosłowacja mają najbardziej postępowe rolnictwo. Przyczyną tego jest uprzemysłowienie obydwu krajów i dlatego możemy być pewni, że przy zacieśniającej się współpracy państw słowiańskich, przy wielkim tempie rozwoju naszego przemysłu, dźwignie się szybko i nasze rolnictwo.

Zofia Przęczek

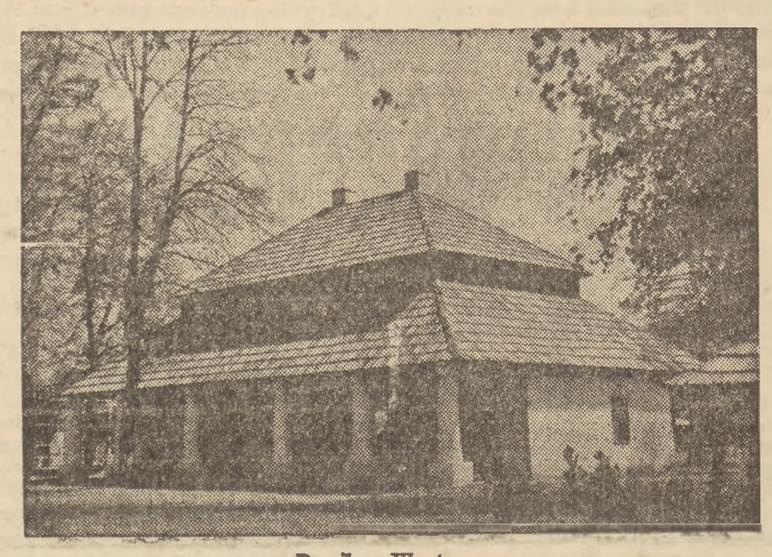

Pawilon Wystawy.

Polska widziana oczami przyjaciół

Są filmy, które trudno omówić w ramach zwykłej recenzji, filmy, które budzą refleksje wybiegające daleko poza zakres poruszonych przez nie tematów. Dokumentarny film „Polska", stwarzający przez dobór tematów wyraźną linię ideologiczną, jest sam w sobie dokumentem i to dokumentem o niezwykle doniosłym znaczeniu.

Gdyby film „Polska" był wyłącznie polskiej produkcji, gdyby jego reżyserem był któryś z naszych rodaków, może nie budziłby on tak głębokich refleksji. Film „Polska" został jednak wykonany dzięki pracy radzieckich filmowców, reżyserował go radziecki reżyser Warłamow.

I to jest właśnie fakt, który wysunąć trzeba na czołowe miejsce, mówiąc o tym filmie. I to jest właśnie fakt, który przesądza, że film ten jest podwójnie dokumentarny: nie tylko ze względu na swą tematykę, ale także i z tego względu, że obrazuje on nam raz jeszcze nastawienie polityki radzieckiej do Polski, do narodu polskiego, do jego walki o niepodległość w latach okupacji i obecnej pracy nad ugruntowaniem zdobytej państwowości.

Dlatego właśnie i w tym sensie film ten jest dokumentem świadczącym o głębokim zrozumieniu naszego sojusznika dla sprawy polskiej. Zrozumieniu stworzonemu przez przełom jaki dokonał się dzięki zwycięstwu rewolucji socjalistycznej z górą 30 lat temu i triumfu idei braterstwa narodów nad carską polityką ucisku narodowego.

Film „Polska"—trzeba to przyznać — jest filmem propagandowym — zarówno w mówionych komentarzach, jak i w doborze zdjęć. Nie zawiera on jednak żadnego fałszu historycznego, żadnego wypaczenia rzeczywistości. Mówi tylko prawdę. Wyciąga na wierzch te fragmenty z naszej niedawnej przeszłości i z obecnego naszego życia, które zestawione razem uzupełniają się logicznie, dają najbardziej istotne obrazy naszych przeżyć, pomagają wyciągnąć słuszne wnioski. W sumie, taka właśnie koncepcja budowy filmu, choć nazwać ją można koncepcją o cechach propagandowych — przemawia zrozumiałym językiem do szerokich mas, a o to przecież właśnie chodziło.

Jest w filmie scena, w której dzieci zebrane w izbie szkolnej deklamują chórem: „Kto ty jesteś? — Polak mały. Jaki znak twój — Orzeł Biały". Scena ta, w wymownym, targającym za serce skrócie symbolizuje odradzanie się wolności narodowej na ziemi, którą wyzwoliła od najeźdźcy potęga Armii Czerwonej.

Scena ta tkwić będzie długo w pamięci każdego, kto ten film oglądał. Jest to obraz niewątpliwie propagandowy, ale jakże istotny dla sytuacji towarzyszącej wielkim ofensywom 1944 i 1945 r., jakże prawdziwy po dziś dzień.

Scena ta oraz ukazany wcześniej na ekranie obraz grupy żołdaków niemieckich, którzy wpadają przez szlaban graniczny do naszego kraju i ciskają znak Orła o ziemię — symbolizują dwa zwrotne punkty naszej historii lat ostatnich. Niewolę i wyzwolenie — najgorszą katorgę i radość życia w odrodzonej Polsce.

Cały film zbudowany jest na zestawieniu takich kontrastowych obrazów. Trzeba stwierdzić: właśnie te kontrasty, właśnie ten szalony przeskok z dna niewoli do Polski Ludowej, która przyniosła ze sobą wyzwolenie społeczne — stanowi najbardziej charakterystyczny rys epoki, którą przeżyło nasze pokolenie. Fakt, iż w filmie „Polska" można było dokonać zestawienia tych kontrasów w dużej mierze przy pomocy autentycznych zdjęć dokumentarnych — nie jest przypadkiem. Świadczy to jak prawdziwy jest ten film, i jak bardzo odpowiada rzeczywistości to, co autorzy chcieli podkreślić.

Dokonano wielkiej pracy, aby stworzyć ten naprawdę piękny film. Z 12 tysięcy nakręconej taśmy tylko 1:800 idzie na ekran. Cyfry te mówią nam najlepiej o wielkiej trosce i staranności operatorów, którzy chcieli dać wszystko co najlepsze, nie szczędząc pracy i trudu. Polska pokazana na tym filmie, to Polska widziana oczyma przyjaciół. Jeśli wypadła ona tak pięknie i tak podobnie do Polski, którą my nosimy w sercach, jeśli tak umiejętnie i ze zrozumieniem zestawiono obrazy dające — mimo koniecznych skrótów i przeskoków — prawdziwy pogląd na życie naszego narodu — znaczy to, że mogli takie dzieło stworzyć tylko przyjaciele prawdziwi. w.

—oOo—

Wspólna narada gospodarcza aktywów
PPR i PPS w Łodzi

W dniu 22 maja odbyła się w Łodzi **wspólna narada aktywów** gospodarczych PPR i PPS, z udziałem przybyłych z Warszawy tow. **Jędrychowskiego** (KC PPR) i tow. **Jastrzębskiego** przedstawiciela PPS.

Po zagajeniu, przedstawiono zebranym plan pracy wydziałów ekonomicznych łódzkich komitetów obu partii robotniczych na najbliższy okres.

Polega on w swym pierwszym etapie na ogólnym omówieniu najważniejszych zagadnień naszego przemysłu, a przede wszystkim dyscypliny pracy, współzawodnictwa, racjonalizacji, wykonania i przekraczania planów produkcyjnych oraz podwyższenia jakości produkcji.

Biorąc pod uwagę niezwykłą doniosłość powyższych zagadnień, Łódzki Komitet PPR i Woj. Kom. PPS postanowiły zorganizować w dniach od 7 do 12 czerwca tydzień dyscypliny pracy.

×

Po powołaniu prezydium, w skład którego weszli: tow. tow. Jędrychowski i Jastrzębski, przedstawiciele łódzkich władz partyjnych, Zarządu Miejskiego, i przodownicy pracy Pyziakowa i Bełdowski, głos zabrał tow. min. Jędrychowski.

W obszernym sprawozdaniu prelegent omówił sprawy związane z pogłębieniem i rozszerzeniem naszego planu gospodarczego.

Na wstępie zwrócił on uwagę na specyficzny charakter naszego planu trzyletniego, porównując z nim próby planowania tak modne ostatnio w krajach kapitalisycznych, które są niczym innym, jak tylko stawianiem prognozy gospodarczej.

Tow. Jędrychowski stwierdził, że prawdziwe planowanie niezbędne w obecnym stadium rozwoju przemysłu, a szczególnie w okresie odbudowy możliwe jest tylko w państwie robotniczym przy wspólnym froncie partii robotniczych, gdyż plan budują szerokie rzesze.

Nasz plan trzyletni dzięki tym czynnikom już, w drugim roku realizacji przerasta z planu odbudowy w plan rozbudowy — powstają setki zupełnie nowych zakładów, a w trzecim roku będzie wstępem do nowego sześcioletniego planu budowy, w ramach którego powstaną całe nowe okręgi przemysłowe.

W naszej formie gospodarczej — mówił tow. Jędrychowski — istnieje spółdzielczość uspołeczniona, której żadnym wypadku nie można przeciwstawiać państwu, jak to twierdziły niektóre teorie.

Rzeczą najważniejszą jest położenie punktu ciężkości na asortyment i jakość produkcji oraz na rentowność i oszczędność.

Na zakończenie mówca przedstawił sposoby planowania przemysłu prywatnego za pomocą specjalnych biur i instytucji.

* * *

Zebrani podkreślili konieczność szerszego i głębszego planowania, oraz zwrócenia jeszcze baczniejszej uwagi na rentowność i jakość produkcji. (jw)

Bokowa z Ravensbrück przed sądem

Po raz wtóry stanęła przed Sądem Okręgowym w Krakowie Herminа Kubica, jedna z najokrutniejszych blokowych w obozie w Ravensbrück, która w swoim czasie została skazana przez Sąd Okręgowy w Krakowie na dożywotnie więzienie.

Po rewizji procesu sprawa znalazła się ponownie na wokandzie sądowej. Blokowa **Kubica** posiadała w bloku nr 15 wyłącznie kobiety z inteligencji: lekarki, żony oficerów, studentki itp. Kubica, pragnąc uczynić ze swego bloku musterblock, zastosowała niesłychany terror stwarzając klimat cierpień moralnych i fizycznych — katowanie więźniarek. Zatrzymywanie listów od rodzin, zabieranie im żywności, było na porządku dziennym.

Sprawa budzi niesłychane zainteresowanie wśród publiczności krakowskiej, która zapełniła szczelnie salę. Rozprawa trwa.

—oOo—

Ponad 23 tys włókniarzy spędzi urlopy na wczasach pracowniczych

W związku z rozpoczętym okresem wczasów pracowniczych Zarząd Główny Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego podaje, iż w roku bieżącym z wczasów skorzysta w włókienniczych związkowych domach wypoczynkowych ponad 23 tys. fizycznych i umysłowych pracowników przemysłu włókienniczego.

Ponadto pewna część włókniarzy, których stan zdrowia wymaga leczenia sanatoryjnego spędzi miesięczne, względnie trzytygodniowe urlopy w odpowiednich domach i sanatoriach w miejscowościach leczniczych.

Jak z danych powyższych wynika, w roku bieżącym nastąpi dalsze rozbudowanie instytucji wczasów w ramach tego wielkiego Związku.

W roku bieżącym w celu racjonalnego wykorzystania domów wypoczynkowych, urlopy robotnicze **rozłożone zostały na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia.** Liczba administrowanych przez Związek Włókniarzy domów uległa zwiększeniu, przy czym obok domów na Dolnym Śląsku, związek uzyskał wiele domów nad morzem.

Szczególna uwaga zwrócona została w rb. na **organizację wczasów dla pracujących matek.** W tym celu w Szczęsnowie k. Jeleniej Góry uruchomiony został z dniem 1-go maja rb. specjalny **„Dom Matki i Dziecka"**, gdzie koszty utrzymania matek pokrywane będą na zasadach opracowanych przez Fundusz Wczasów, natomiast dzieci przebywać będą na koszt Funduszu Kolonijnego Wydziału Socjalnego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

W czasie pobytu matek z dziećmi, te ostatnie przebywać będą **pod stałą opieką wykwalifikowanych pielęgniarek i przedszkolanek.**

NASI CZYTELNICY piszą

WYRZĄDZILIŚCIE MI KRZYWDĘ

W nr. 132 Waszego pisma w dziale „Nasi czytelnicy piszą" ukazał się list p.t. „NARODZINY CZŁOWIEKA" podpisany przez ob. KAZIMIERZA KALUSZKIEWICZA z Ciechanowa.

Szanowny ob. Redaktorze! Czuję się niesłusznie pokrzywdzona zarówno listem ob. Kaluszkiewicza jak i do piskiem Redakcji, wobec tego pragnę w tej sprawie złożyć właściwe wyjaśnienie.

Sprawa przedstawia się następująco: W dniu 27 marca 1948 r. o godz. 11-ej wieczorem zgłosił się do mnie ob. Kaluszkiewicz, wzywając do rodzącej żony. Zapytany, czy jest przy porodzie akuszerka, odpowiedział, że przyjechał właśnie po położną Sadowską (moją sąsiadkę), ale jej nie zastał w domu; wtedy podałam ob. Kaluszkiewiczowi adresy wszystkich innych akuszerek wyjaśniając mu, że do normalnego porodu należy wezwać akuszerkę, a ta w razie komplikacji wezwa lekarza. Zaznaczyłam jednocześnie, że gdyby ob. Kaluszkiewicz nie zastał żadnej akuszerki w domu wtedy niech się zwróci do mnie, na co odpowiedział mi: „gdzie ja tam kogo będę szukał".

W Ciechanowie mieszka sześć akuszerek dyplomowanych, zajmujących się praktyką, pięć z nich mieszka na przestrzeni nie większej niż 1 km. Ob. Kaluszkiewicz przyjechał dwukonną bryczką, nie sprawiłoby mu więc trudności objechać w ciągu kilkunastu minut wskazane adresy i ewentualnie powrócić do mnie, na co czekałam.

Mieszkam w Ciechanowie od trzech lat, w tym czasie zdarzyło mi się przyjąć cztery prawidłowe porody u pacjentek, u których spodziewałam się komplikacji. Akuszerki ciechanowskie dowiedziały się o tym i wystąpiły wobec Lekarza Powiatowego z zastrzeżeniem, żeby lekarze nie przyjmowali normalnych porodów, tylko przybywali do rodzącej na wezwanie akuszerki, gdy ta nie może sama opanować komplikacji.

Jednocześnie dodam, że na terenie Ciechanowa praktykuje ośmiu lekarzy, wśród których, ja jedna jestem kobietą i sama jestem obecnie w ósmym miesiącu ciąży (na co załączam dowód), a przyjęcie normalnego porodu jest niejednokrotnie ciężkim wysiłkiem fizycznym. Pomimo to zdecydowana byłam pojechać z ob. Kaluszkiewiczem, gdyby nie mógł sprowadzić akuszerki.

Stawiany mi zbyt pochopnie przez Szan. Redakcję zarzut „Osoby najwidoczniej niepowołanej do noszenia zaszczytnego miana lekarza" jest dla mnie jak najbardziej krzywdzący.

Dr JANINA DOMAŃSKA - WIECZORKOWA
CIECHANÓW

Niejednokrotnie zaznaczaliśmy, że listy publikujemy na odpowiedzialność czytelników, ponieważ Redakcja nie zawsze ma możność sprawdzenia każdej wiadomości na miejscu.

List ob. Kaluszkiewicza, poparty dokładnie opisanymi faktami wydał nam się aż nadto prawdopodobny, a okazuje się, że nie powiedział on najważniejszego, a mianowicie, że dr Domańska ze względu na swój stan (osiem miesięcy ciąży) nie mogła podjąć się ciężkiej pracy, jaką jest odebranie porodu. Nie mówiąc już o zastrzeżeniach miejscowych akuszerek, o których ob. Kaluszkiewicz mógł nie wiedzieć.

Zamieszczając obszerne wyjaśnienie dr Domańskiej — cofamy tym samym wysunięty przez nas zarzut pod jej adresem.

W JAKIM CELU?

Jak mi wiadomo z wszelkich druków urzędowych znikła wreszcie rubryka „wyznanie".

Rubryka ta sprzeczna z wolnością myśli i wykonywania praktyk religijnych, które są sprawą osobistą każdego obywatela, zyskała poparcie szerokich mas naszego społeczeństwa.

Zdawałoby się, że bezcelowe jest wracanie do tych spraw. Tymczasem wielu ludziom, a wśród nich i p. inż. HENRYKOWI GAJEWSKIEMU sprawa ta widocznie się nie spodobała. Nie wiem, jakimi intencjami kierował się on, gdy na świadectwie ukończenia kursów kreśleń technicznych wbrew zarządzeniom władz widnieje rubryka „wyznanie" (ŚWIADECTWO DRUKOWANE 15 MAJA 1948 R.!)

Czy p. Gajewski wie, że ta rubryka jest piętnem dla każdego bezwyznaniowca?

Z poważaniem
KAZIMIERZ WYSOCKI
Warszawa - Mokotów

P.S. Do niniejszego listu załączam wyżej wymienione świadectwo.

Odpowiedzi redakcji

Ob. JÓZEF MAJKUT — Waszą prośbę przekazaliśmy do Dziekanatu Wydziału Dziennikarskiego przy A.N.P. Prosimy o poinformowanie nas, jaki obrót przyjęła sprawa. Z artykułu nie skorzystamy.

Ob. W. JAROSŁAWSKI — Zgodnie z obowiązującymi przepisami karty żywnościowe przysługują tym członkom rodziny, z którymi dany pracownik prowadzi wspólne gospodarstwo domowe. Wobec tego stanowisko Zakładów Żyrardowskich jest słuszne.

Ob. STANISŁAW ADAMKOWSKI, OSTRÓDA — Radzimy zwrócić się do Poradni Psychologicznej ZNP w Warszawie, ul. Smulikowskiego 6 — 8.

Ob. ZYGMUNT GRZEGORSKI — Eksmisja może być przeprowadzona tylko z wyroku sądowego, a my nie wiemy, czy w opisanym przez Was wypadku odbyła się uprzednio rozprawa sądowa.

MATKI Z REMBERTOWA — Sprawą zorganizowania Ośrodka Zdrowia winien się zająć Zarząd Gminny.

Ob. HIERONIM MUSZYŃSKI, ELBLĄG — Korespondencję do ob. J. Duracza możecie kierować do redakcji „Głosu Ludu" w Warszawie, Smolna 12.

Ob. ZAJĄC ROMAN — List Wasz przesłaliśmy do dyr. Pizły z prośbą o interwencję.

Ob. BOROWSKI FRANCISZEK, OSTROŁĘKA — Przesłaliśmy Wam list pocztą.

Ob. GIEBARTOWSKA E. — Przesłaliśmy Wam wycinek z nr. 132 naszego pisma, w którym list Wasz został wykorzystany.

Ob. SZ., OSTROWIEC — Przesłaliśmy do Komitetu Wojewódzkiego PPR w Kielcach.

Ob. GRZĘDA WIESŁAW, KALISZ — Przesłaliśmy do Instytutu Gospodarstwa Domowego z prośbą o nadesłanie Wam przepisów.

Ob. BUKOWSKI TADEUSZ, DĘBLIN — Odpowiedź wysłaliśmy pocztą.

Ob. KIETLIŃSKI H. — List Wasz wykorzystaliśmy w nr 131 naszego pisma w notatce pt. „Niewesołe miasteczko".

Ob. OSIŃSKA GENOWEFA, CHOSZCZÓWKA — Przesłaliśmy do Wydziału Historycznego Wojewódzkiego Komitetu PPR w Warszawie.

Tow. SZPETKOWSKA JANINA — Odpis Waszego listu skierowaliśmy do tow. Fedorowicza z prośbą o zainteresowanie się Waszą sprawą.

Ob. TOMALAK KAZIMIERZ — Czekamy na wyjaśnienie Wydziału Handlowo - Taryfowego DOKP w Warszawie.

„GR. BOMBA" — Zgodnie z Waszym życzeniem przesłaliśmy do Komendy Głównej M.O.

Ob. DOMIN SZYMON, DYNÓW — Przesłaliśmy do Wydziału Konsularnego MSZ.

Ob. CZ. OLESZKIEWICZ — Przesłaliśmy Wam pocztą wycinek, w którym wykorzystaliśmy Wasz list.

Ob. T.F. — Jak wyżej

Ob. JÓZEF KURP, NOWOGARD — Jeśli posiadacie adres żony na terenie ZSRR, zwróćcie się do Generalnego Pełnomocnika dla Spraw Repatriacji Ludności z ZSRR — Warszawa, ul. Rakowiecka 4.

Ob. EDMUND PIKUŁA — Nazwisko towarzysza, którego wymieniacie w Waszym liście jest nieczytelne i w związku z tym nie możemy waszej prośby załatwić. Niezależnie od tego radzimy Wam się zwrócić do Związku b. Więźniów Politycznych — Zarząd Główny w Warszawie.

Ob. PAWEŁ GOŁEK NARZĘCKI, SZCZECINEK — Nadesłany wiersz jest niezły, jednakże nie możemy go wykorzystać, ponieważ wierszy nie drukujemy.

LOKATORZY DOMU PRZY UL. ELEKTORALNEJ 13 — Wyjaśnialiśmy Waszą sprawę w zarządzie firmy „Solidarność". Firma ta nie wydzierżawiała domu od WAN-u, lecz kupiła go od dawnych właścicieli. Inspekcja Budowlana stwierdziła, że mieszkania w domu zamieszkałym przez Was są w wysokim stopniu zagrożone i wydała zarządzenie wysiedlenia mieszkańców przed przystąpieniem do remontu. „Solidarność" daje wysiedlonym mieszkania zastępcze w Falenicy lub odszkodowanie oraz zobowiązuje się zwrócić koszty, które ewentualnie były w dom włożone przez lokatorów. A więc nie macie racji, skarżąc się na bezprawie.

Ob. APOLINARY WACHOWICZ, POW. GRÓJECKI — Zarówno metrykę urodzenia jak i świadectwo ślubu można odtworzyć w sądzie na podstawie zeznań dwóch wiarygodnych świadków.

3 lata pracy — 100 dni wystawy

Wrocław „żywym eksponatem" dorobku Ziem Odzyskanych

Organizatorzy wystawy we Wrocławiu rozplanowali ją w trzech wielkich działach. Pierwszy z nich, oznaczony literą „A", pokaże całość naszych osiągnięć na Ziemiach Zachodnich w ujęciu plastycznym.

OD CZTERECH JEŹDŹCÓW APOKALIPSY DO ROTUNDY ZWYCIĘSTWA

Dział problemowy mieścić się będzie w Pawilonie 4 Kopuł. Prace przygotowawcze są już niemal całkowicie wykończone.

Tutaj w sali Zniszczeń zwiedzający ujrzę olbrzymie malowidło Henryka Tomaszewskiego: Czterech Jeźdźców Apokalipsy — symbole klęsk, jakie niesie wojna. Po środku sali stanie zbiorowa praca rzeźbiarzy i architektów, zbudowana z sieci pogiętych i poszarpanych konstrukcji żelaznych. Przedstawiać ona będzie dzieło zniszczenia, dokonane przez niemieckiego najeźdźcę. W następnej sali odpowiednie modele ruchome przedstawią współzależność zniszczeń. Ujrzymy tam, jak przerwanie linii komunikacyjnej wpływa na unieruchomienie fabryk, zerwanie tamy wodnej — na zniszczenie zasiewów itp. Obok znajdą się makiety zrujnowanych miast: Wrocławia, Gdańska, Szczecina, fotografie zaś ukażą barbarzyńskie zniszczenie zabytków historycznych i dzieł sztuki.

Dział zniszczeń opracowali: prof. Bocianowski, art. mal. Czerwiński i art. grafik — Majewski.

W Rotundzie Zwycięstwa zostanie przedstawiona walka o odzyskanie Ziem Zachodnich. Mówić o niej będą olbrzymie rzeźby dłuta art. rzeźbiarza Bandury. Przedstawią one cztery etapy walk: rok 1939, walkę podziemną, braterstwo broni polsko-radzieckie i wreszcie zwycięstwo roku 1945. Ściana z napisem, rok 1945, wyłożona będzie 400 hełmami niemieckimi.

NOWA POLSKA W HALI LUDOWEJ

Apoteozę Nowej Polski ujrzymy w wielkiej hali Ludowej. Tu znajdzie pomieszczenie wystawa historyczna, dział „Człowiek" oraz dział wojskowy.

Hala Ludowa rozciąga się na powierzchni 13.460 m kw. Centrum hali zajmuje sala zebrań — największa w Polsce. W hali wykonano już roboty żelbetonowe, murarskie, wyprawę tynków, szklenie, remont stolarski i remont robót ślusarskich. Pozostaje jeszcze malowanie ścian, po czym rozpocznie się montaż poszczególnych pawilonów.

WIELKI PRZEGLĄD OSIĄGNIĘĆ GOSPODARCZYCH

Wystawa „B" będzie uzupełnieniem wystawy „A", a zarazem jakby wielkim kiermaszem, na którym zwiedzający zapoznają się z wszelkimi produktami, wytwarzanymi na Ziemiach Zachodnich. Wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa trzech sektorów gospodarczych ukażą tu swój dorobek z trzech ostatnich lat.

Wszędzie, jak okiem sięgnąć po olbrzymim terenie wystawy — wznoszą się szkielety przyszłych budowli-pawilonów.

Jednym z pierwszych wystawców jest sektor spółdzielczy, który zajmie 9 pawilonów. W dużym pawilonie Państwowej Centrali Handlowej już wykończono budowę szkieletu ścian i ustawia się wiązania dachów. Pawilony Izby Przemysłowo - Handlowej i Izby Rzemieślniczej, także są już na ukończeniu. Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane wykonuje prace przygotowawcze pod jeden z większych pawilonów Centrali Tekstylnej i przebudowuje dawny budynek restauracyjny na terenie Ogrodu Zoologicznego na pawilon Samopomocy Chłopskiej.

WROCŁAW CZEKA NA WYSTAWĘ

Określenie, że Wrocław „czeka" na wystawę, jest o tyle nieścisłe, że mieszkańcy miasta bynajmniej nie zachowują się biernie. Wszyscy bez wyjątku czynią gorączkowe przygotowania, świadomi, że ich miasto będzie zdawać w dniach wystawy swój egzamin dojrzałości.

Bo samo miasto będzie terenem wystawy „C". Każdy warsztat pracy, fabryka, sklep, urząd — staną się niejako stoiskami wystawowymi. Tu zwiedzający będą mogli podpatrzyć samo życie Ziem Zachodnich. Będzie to wymownym uzupełnieniem martwych eksponatów.

Toteż w tej chwili wrocławianie upiększają swoje miasto, porządkują ulice i domy, ulepszają komunikację, przygotowują nowe imprezy w swych teatrach i salach koncertowych. Nie zapominają również o wnętrzach swych domów, w których będą przyjmować gości. Każdy mieszkaniec Wrocławia będzie oprowadzał turystów z całego kraju po wystawie i mieście, będzie ułatwiał im zapoznanie się z tokiem prac na Ziemiach Zachodnich. Z gościny tej zwiedzający mają wynieść jak najmilsze wspomnienia, mają przede wszystkim — ujrzeć naocznie, z jakim zapałem buduje się na Ziemiach Zachodnich nowe życie.

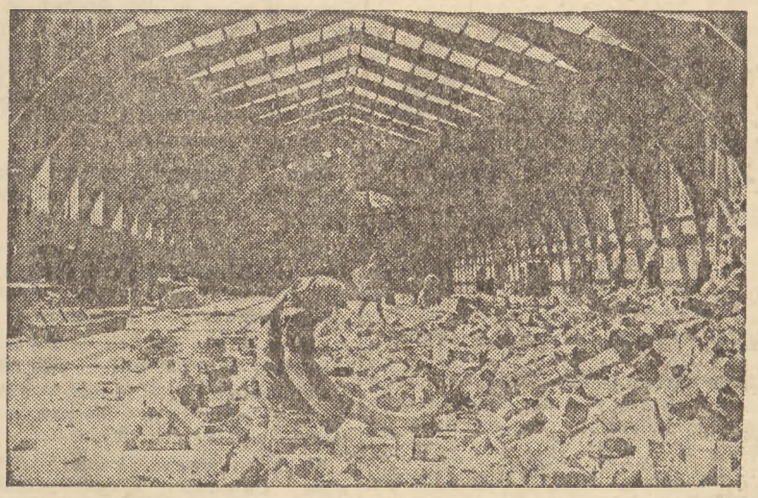

Prace przy budowie Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu postępują szybko naprzód. Po zakończeniu prac niwelacyjnych przystąpiono do budowy pawilonów wystawowych.

Z MIAST i WSI

PRZEPIŁ 250 TYSIĘCY

Kierownikiem Wydziału Socjalnego w Państw. Zakł. Przem. Jedwabniczo - Galanteryjnych był niejaki **Józef Kuczyński.** Pracował sprawnie i uczciwie.

Po pewnym czasie znudziło mu się widocznie uczciwe życie i postanowił **kosztem żłobka, przedszkola, stołówki pracowniczej** itd., „napić się za wszystkie czasy". Widziano go niemal codziennie w stanie nietrzeźwym, zaczął opuszczać się w pracy, a po nocach rozbijał się w szynkach.

Gdy Kuczyńskiemu nastręczały się trudności finansowe, z całym spokojem **pobierał pieniądze z kasy, rzekomo na zakup produktów, wystawiał następnie fikcyjne rachunki, fałszując podpisy magazyniera** i... szedł „na jednego". W ten sposób Kuczyński **przepił 250 tysięcy zł.**

Wszystko to wykryli **inspektorzy przemysłu włókienniczego** i oddali sprawę do sądu. W najbliższych dniach rozpocznie się ona w SO w Łodzi.

SZKLARZE ODGRUZOWUJĄ WROCŁAW

Wrocław odbudowuje się. Odbudowują miasto nie tylko przedsiębiorstwa budowlane i zakłady przemysłowe, ale i **wszyscy niemal pracujący obywatele.**

Kilka dni temu, **z inicjatywy koła PPR przy Cechu Szklarzy — pracownicy tej instytucji postanowili wziąć czynny udział w odgruzowywaniu Wrocławia.** Kw.

Przez trzy poniedziałki ludzie będą pracować przy oczyszczaniu placu Bohaterów Ghetta.

Uchwała Cechu godna jest pochwały i zasługuje na to, aby i **inne zrzeszenia rzemieślnicze poszły w ślady szklarzy.**

NOWY REKORD

Niedawno jeszcze praca na 8 krosnach w fabrykach włókienniczych uważana była za coś wyjątkowego i stanowiła swojego rodzaju rekord w obsłudze niezautomatyzowanych maszyn.

Rekord ten został pobity! Pionierki - wielowarsztatówki: **Korzeniowska, Pyziakowa, Ossendowska, i Seweryniakowa przeszły na obsługę dwunastu krosien.**

Praca im idzie doskonale i to jest niezbitym dowodem, że **w pracy przy warsztacie decyduje tylko i wyłącznie ORGANIZACJA. Dzięki umiejętnemu rozłożeniu sobie czynności i należytej opiece nad maszyną można osiągnąć kilkakrotne zwiększenie wydajności bez uszczerbku dla jakości towarów!**

(ts)

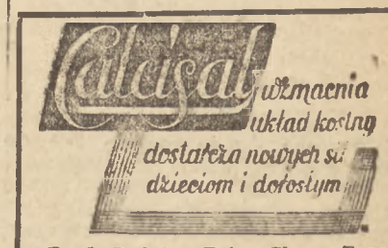

Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm. dać w Aptekach i Drogerjach.

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUGOWEJ „POMOC DOMOWA" Chmielna 27, m. 9

poleca: **wykwalifikowane pracownice domowe** na godziny i dniówki w zakresie: gotowania, prania i sprzątania

oraz **zespoły sprzątaczek z własnym sprzętem** (z elektroluxem, wiadrami i szczotkami) do sprzątania urzędów, sklepów itp.

1585 K

POKOST lniany syntetyczny
SZARE mydło 1600-K
KIT w różnych gatunkach
H. JAWORSKA i S-KA W-wa, Łucka 37 róg Towarowej

Henryk Rozenblit
poszukuje swoich braci
Paryż, passage Vivienne 52
1601 K

POWAŻNA INSTYTUCJA PAŃSTWOWA
poszukuje
Rutynowanego pracownika handlowego obeznanego z kalkulacją.
Oferty kierować do B. O. i rekl. »PRASA« W-wa, ul. Smolna 13. 1603 K

1. **KIEROWNIKÓW PRODUKCJI**
2. **MISTRZÓW STOLARSKICH (ręcznych i maszynowych)**
3. **KALKULATORÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO**
4. **STOLARZY SPECJALISTÓW**
5. **BRAKARZY (do składu tarcicy)**
6. **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO - BILANSISTĘ**

(jak kierowników wydz. księgowości)

PRZYJMIE NATYCHMIAST

PAŃSTWOWA FABRYKA WYROBÓW DRZEWNYCH W SZCZECINIE ul. B. Chrobrego 1. Dla specjalistów-fachowców warunki b. dobre. Mieszkania zapewnione.

1607-K

Złóż ofiarę na R. T. D

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

BIURO SPRZEDAŻY GAZÓW TECHNICZNYCH
Katowice, ul. Warszawska Nr. 3

zawiadamia o rozpoczęciu sprzedaży

SUCHEGO LODU

produkcji GDAŃSKIEJ FABRYKI KWASU WĘGLOWEGO
GDAŃSK, UL. CHMIELNA 7-9, TEL. 315-04

SUCHY LÓD
jest najlepszym ze znanych środków chłodniczych dla transportów okrętowych, kolejowych i samochodowych r y b, m i ę s a, o w o c ó w, j a r z y n i innych środków spożywczych w stanie świeżym i mrożonym.

SUCHY LÓD
posiada temperaturę topliwości 79°C poniżej zera, oraz pozwala z łatwością osiągnąć temperaturę 20°C poniżej zera w chłodni. Wydajność chłodnicza suchego lodu jest t r z y k r o t n i e większa od wydajności lodu sztucznego z wody.

SUCHY LÓD
jest produktem a n t y s e p t y c z n y m, wstrzymuje rozwój bakterii, a tym samym zapobiega procesowi gnicia produktów spożywczych.

SUCHY LÓD
gwarantuje całkowitą c z y s t o ś ć i s u c h o ś ć pomieszczeń chłodniczych.

SUCHY LÓD
jest z wyżej wymienionych względów idealnym środkiem chłodniczym dla r z e ź n i, m l e c z a r n i, s z p i t a l i, p r z e t w ó r n i ś r o d k ó w s p o ż y w c z y c h, c h ł o d n i o k r ę t o w y c h i t.d.

Zamówienia na większe partie prosimy kierować do Biura Sprzedaży Gazów Technicznych, Katowice, ul. Warszawska 3, skrytka pocztowa Nr. 874.

Drobne ilości (do **100 kg**) można nabywać bezpośrednio w Fabryce w Gdańsku.

1597-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Lubelskiego ogłasza przetarg nieograniczony na pogłębienie od 60 do 80 m studni o średnicy 8—10" w Cukrowni „Częstocice", pow. Opatów, stacja kolejowa Ostrowiec Świętokrzyski.

Materiały potrzebne do wyżej wymienionych robót dostarczy Cukrownia. Oferty należy składać w bezfirmowych, zalakowanych kopertach w Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego Wydział Zaopatrzenia, Lublin, ul. Szopena 6 (Bank Rolny) pokój Nr 15, do dnia 29 maja br., o godz. 12.00, gdzie również można zasięgnąć bliższych informacji.

Otwarcie kopert nastąpi 31 bm. o godz. 12.00.

Dyrekcja Zjednoczenia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu i ponoszenia z tego tytułu jakiejkolwiek odpowiedzialności.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 1 proc. od zadeklarowanej sumy na rachunek Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Lubelskiego do Narodowego Banku Polskiego, Oddział w Lublinie. 1604 K

Sprzedaż wyrobów GUMOWYCH ASBESTOWYCH I TECHNICZNYCH
J. SŁUBICKI i S. JOŃCZYK
Warszawa, ul. Zgoda 9.
1485-K

100 proc. wełny
Ubiory gotowe i zamówienia męskie — damskie — dziecinne poleca firma A. NOWAKOWSKI W-wa, Marszałkowska 106 I piętro Nr 22.
1599-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Fa. „Stomil" pod zarządem państwowym w Poznaniu ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie

naprawy i przewinięcia silnika elektr. AEG Nr 4063183 o mocy 175 KW, 6000 V, 50 okr. krótko-zwarty, 1470 obr.-min.

Odnośny silnik obejrzeć można w f-rie „Stomil" Poznań—Starołęka, ul. Starołęcka 18.

Oferty w zalakowanych kopertach bezimiennych z napisem „Oferty na przetarg naprawy silnika elektr." składać należy do dn. 4. 5. 48 r. godz. 11-ej do skrzynki umieszczonej w przedpokoju biur f-y „Stomil", Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, wzgl. nadesłać pocztą. Oferent winien złożyć wadium w wysokości 1 proc. sumy ofertowej, które należy wpłacić do Narod. Banku Polskiego w Poznaniu, na konto f-y „Stomil". Kwit stwierdzający opłacenie wadium oraz odpis karty rejestracyjnej należy dołączyć do oferty. Otwarcie ofert nastąpi dn. 4. 6. 48 r. o godz. 12-ej w biurach f-y „Stomil", Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Fa „Stomil" zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodu, bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, uznanie, że przetarg nie dał wyniku oraz ewent. częściowego korzystania z oferty.

„STOMIL", S. A. w Poznaniu
1605-K pod zarządem państwowym.

KONKURS

Wydział Powiatowy w Szczytnie ogłasza konkurs na Dyrektora Szpitala Powiatowego w Szczytnie, woj. Olsztyńskie.

Warunki płacy wg. stawek zgodnie z okólnikiem Min. Zdrowia Nr 23 plus mieszkanie służbowe.

Od kandydata wymagane są:
1) Nieprzekroczone 60 lat
2) Co najmniej 3-letnia praktyka szpitalna na oddz.. wewnętrznym
3) Znajomość administracji szpitalnej

Do podania należy dołączyć (w odpisach)
1) Dyplom lekarski oraz prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim
2) Świadectwo obywatelstwa polskiego
3) Świadectwo dotychczasowej pracy
4) Świadectwo lojalności w czasie okupacji
5) Życiorys

Podania z w.w. załącznikami należy przesyłać do Wydziału Powiatowego w Szczytnie w terminie do dnia 15 każdego miesiąca. 1595-K

POLSKIE ZAKŁADY ZBOŻOWE
poszukują wykwalifikowanych
księgowych
księgowych-bilansistów
i biegłych maszynistek.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Personalnego Polskich Zakładów Zbożowych, Warszawa, ul. Chocimska 28, I piętro. 1612 K

Zjednoczenie Przemysłu Koksochemicznego Zabrze — ul. Zamkowa 1
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przebudowę budynku fabrycznego Destylarni Smoły „Orunia" w Gdańsku. Podkłady ofertowe wraz z wezwaniem do składania ofert otrzymać można w Dyrekcji Destylarni w Gdańsku—Oruni, ul. Sandomierska Nr. 38. Przetarg odbędzie się w dniu 31 maja 1948 r., o godz. 12-ej w Destylarni Smoły „Orunia" w Gdańsku—Oruni, ul. Sandomierska Nr 38, gdzie należy do dnia 31 maja 1948 r. godz. 12-ej składać oferty w zalakowanych kopertach.

Zjednoczenie zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, oraz stwierdzenie, iż przetarg nie dał wyniku. 1606 K

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno - sprzedaż. Mechaniczne warsztaty, naprawy. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26, tel. 88-330. 355

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48, Nowak. 356

POŻARNICZE narzędzia, gaśnice, drabiny, syreny alarmowe. Strażak, Zgoda 12 359

NAUKA

TAŃCA Kursy Mieczkowskiej Kłosowskiego. Wilcza 19. Lekcje pojedyńcze dla wyjeżdżających na wczasy. 416

RÓŻNE

GARAŻ na 3 samochody osobowe pilnie poszukiwany. Oferty warunkami PAP Pierackiego 11 pod „Apteka". 413

LOKAL nadający się na wędliniarnię, owocarnię, sodowiarnię. Wiadomość ul. Obożna 1 m. 7, godz. 17—19. 414

ZGUBY

SKRADZIONO legitymację PPR, Zw. Zawodowych, zaświadczenie zwolnienia z M. O. na nazwisko Wszędybył Józef. 405

POLECAMY
Najlepszą Biel do Pantofli płóciennych
STOMAR TENNIS
Fabryka Chemiczna Stomar W-wa - Włochy, tel. 9
1570-K

OSTRZEŻENIE

Stwierdzono, iż w niektórych miejscowościach, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej, używany jest spirytus skażony (denaturat) do sporządzania szkodliwych napojów, naśladujących wódki i rozpowszechniany bywa wśród ludności, nie zdającej sobie sprawy ze skutków spożywania takich napojów.

OSTRZEGA SIĘ LUDNOŚĆ PRZED SKUTKAMI PICIA SPIRYTUSU SKAŻONEGO (DENATURATU), KTÓRY JEST SILNĄ TRUCIZNĄ.

Zarazem podaje się do wiadomości, iż:

a) denaturat jest przeznaczony wyłącznie do palenia (ogrzewania lub oświetlania) i zawiera silnie działające środki, czyniące go niezdatnym do spożycia;

b) denaturat spożywany, czy to w stanie, w jakim znajduje się w sprzedaży, czy też odbarwiony lub — przy pomocy różnych zabiegów, jak: dodawanie domieszek, gotowanie, cedzenie itp. — przyrządzony, jako napój naśladujący wódkę, nie traci swych własności trujących i zawsze sprowadza utratę zdrowia, powodując ciężkie choroby, ślepotę, a nawet ŚMIERĆ;

c) kto odkaża spirytus skażony, albo kto wydziela spirytus z produktu, zawierającego spirytus skażony, albo w jakikolwiek inny sposób ukrywa lub osłabia działanie środka skażającego, podlega karze aresztu do 3 lat i grzywny w wysokości od 20.000.— do 500.000.— złotych (art. 70 § 1 prawa karno - skarbowego z dnia 11 kwietnia 1947 r. Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 140). Jeżeli sprawca działa w celach zarobkowych, podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny w wysokości od 50.000.— do 1.000.000.— złotych (art. 70 § 2 prawa karno - skarbowego). Odpowiedzialności karnej podlegają również osoby pośredniczące w handlu tego rodzaju trującymi napojami.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

1611-K

Lekkoatleci SK „Vysokoskolsky" walczą bez powodzenia na stadionie WP
Adamczyk skacze w dal 7,29 m.

I-szy dzień zawodów lekkoatletycznych, rozegranych na Stadionie WP. przy udziale lekkoatletów S.K. „Vysokoskolsky" potwierdził jeszcze raz

Kielas

dobrze znaną nam prawdę, że poza Adamczykiem, który ma startować na Olimpiadzie w 10-boju — nikogo więcej nie posiadamy, kto miałby jakiekolwiek szanse w konkurencjach męskich. W konkurencjach kobiecych jest trochę lepiej. Odnosi to się jednak tylko do rzutów (dysk, oszczep, kula). Mówimy trochę lepiej — gdyż jeszcze nie mamy kobiecych wyników w pchnięciu kulą i w rzucie oszczepem.

Zawody z „Vysokoskolskym" miały być pierwszą przedolimpijską próbą naszych lekkoatletów. Miały wykazać, że przygotowawczy obóz olwiedzieć definitywnie na pytanie, czy rzeczywiście Olsztyn spełnił to zadanie. Drugi dzień zawodów da nam rozstrzygającą odpowiedź.

Sądząc jednak z pierwszego dnia zawodów — nie bylibyśmy zbytnimi optymistami. Wprawdzie Adamczyk uzyskał w skoku w dal najlepszy powojenny wynik w Polsce, zaledwie o 9 cm gorszy od rekordu Polski z 1934 roku, będącego w posiadaniu Nowaka i przebiegł 110 mtr. przez płotki w stosunkowo dobrym czasie (z uwagi na ciężką bieżnię) — ale co dalej?

Adamczyk jest naprawdę wielkim talentem i my o tym doskonale wiemy. Ale gdzie dalsze talenty? Buhl biegł słabo i było widać, że z kondycją jego jest coś niewyraźnie. Kielas nigdy nie będzie następcą Kusocińskiego i przypuszczalny „szczyt" jego możliwości w biegu na 5.000 m. czas 14:50, nie pozwoli mu marzyć nawet o jakiejś równorzędnej walce z biegaczami o klasie międzynarodowej.

Morończyk, skacząc o tyczce 3,83 mtr. sprawił nam bardzo miłą niespodziankę. Wynik Morończyka, będący najlepszym powojennym wynikiem w Polsce — jest rzeczywiście dobrym wynikiem. Ale musimy pamiętać, że ten sam Morończyk skakał przed wojną 4 mtr. Wciąż Morończyk i Morończyk. A gdzie następcy?

Gierutto

Dobry wynik uzyskał również Łomowski, rzucając kulą 15,18 mtr. Znowu wynik jest dobry — ale na Olimpiadę to „grubo" za mało.

Zawiedli sprinterzy. Możemy usprawiedliwiać ich zbyt miękką bieżnią, ale jednak wynik 11,1 sek. na 100 m. jest słaby, podobnie jak 51,2 sek. na 400 mtr.

Zwycięzca Buhla — Statkiewicz jest dużym talentem. Posiada dobrą budowę biegacza i na dystansie 800 mtr. powinien mieć duże możliwości. Ale nie na Olimpiadę londyńską. Dopiero na rok 1952.

Jeszcze raz trzeba stwierdzić, że po za Adamczykiem — żadnych innych męskich kandydatów na Igrzyska Olimpijskie I-szy dzień zawodów nam nie pokazał.

Należy się jednak bardzo dziwić, dlaczego korzystając z dwudniowych zawodów — nie ułożono programu w ten sposób, aby Adamczyk mógł „przerobić" pełny 10-bój. Byłoby nareszcie wiadome, czego możemy spodziewać się konkretnie po naszym reprezentancie. Z drugiej strony taki pełny trening doskonale zrobiłby Adamczykowi.

Oprócz Adamczyka, Łomowskiego, Morończyka i Statkiewicza, na wyróż

Matous (SKV) *Rihosek (SKV)*

nienie zasługuje Pawłowski, b. ładnie i lekko skaczący w dal. Na zawodnika tego należałoby zwrócić dużą uwagę.

Jaka była „historia" I-go dnia zawodów?

Pierwszą konkurencją był bieg mężczyzn na dystansie 110 mtr. przez płotki. Bieg wygrał, prowadząc od startu do mety **Adamczyk**, przewracając jak zwykle kilka płotków po drodze. Z uwagi na ciężką bieżnię, wynik Adamczyka jest b. dobry.

Bieg 100 mtr. wygrał **Kiszka** po ciężkiej walce z Lipskim, uzyskując czas 11,1 sek.

W biegu na 400 mtr. Statkiewicz niespodzianie pokonał Buhla. Zwycięzca pobiegł b. ładnie i na ostatnich 100 mtr. rozstrzygnął walkę z Buhlem na swą korzyść.

Bieg kobiet na 200 mtr. wykazał niezaprzeczoną wyższość Czeszki Bemovej, która o 0,5 sek. zwyciężyła Moderównę. Bemova prowadziła od startu do mety.

W pchnięciu kulą walka rozgrywała się między Łomowskim i Gierutto. Początkowo obaj miotacze rzucali „łeb w łeb", później Łomowski „oderwał" się od swego konkurenta. Stosunkowo dobry wynik uzyskał Adamczyk, zajmując III miejsce.

Bieg na 5.000 mtr., w którym Kielas walczył ze sztafetą 5×1000 mtr. w składzie Statkiewicz, Widerski, Dzwonkowski, Boniecki i Gąsowski — był dość emocjonujący. Okazało się jednak, że poza Gąsowskim, nikt nie potrafił odpowiednio prowadzić Kielasa. Rekordzista polski, na którego biegu patrzyło się z przyjemnością — biegł obok Kielasa, regulując mu długość kroku i tempo. Poprzednicy jego tego nie potrafili. Kielas nie był w stanie „zejść" poniżej 15 minut.

W skoku o tyczce Morończyk wynikiem 3,83 mtr. ustanowił najlepszy powojenny wynik w Polsce. Przeciwnik jego Czechosłowak Janousek skoczył zaledwie 3,45 mtr.

Może najwięcej zainteresowania wzbudził skok w dal. Stopniowo zawodnicy „rozgrzewali się" i poprawiali swe wyniki. Adamczyk trzykrotnie przekroczył granicę 7 mtr., skacząc 7,15, 7,29 i 7,09 mtr. Rekordzista CSR Rihosek skakał słabo i miał dużo skoków spalonych.

Wynik Adamczyka jest najbardziej wartościowym wynikiem całych zawodów.

Gdybyśmy zechcieli obliczyć według tabeli fińskiej wczorajsze 3 wyniki mistrza Polski w 10-boju, otrzymalibyśmy rezultat następujący:

110 m. p. pł.: 15,4 sek — 864 pkt.
Skok w dal: 7,29 mtr. — 883 pkt.
Pchnięcie kulą: 13,84 mtr. — 799 pkt.

Razem stanowi to 2.566 pkt., a więc jest to wynik b. dobry.

W skoku wzwyż kobiet triumfowała **Chlumska** („Vysokoskolsky"), skacząc 1,45 mtr., Mitan była druga, z wynikiem 1,41 mtr.

W sztafecie 4×100 mtr. łatwe zwycięstwo odniosła drużyna Obozu Olsztyńskiego, wygrywając w czasie 43,9 sek.

W rzucie dyskiem kobiet, Wajs-Grętkiewiczowa poniosła porażkę z „ręki" Dobrzańskiej, która rzuciła 38,28 mtr.

W niedzielę dalszy ciąg zawodów. Początek o godz. 17-tej.

WYNIKI TECHNICZNE

110 m płotki: 1) Adamczyk 15,4 sek., 2) Pawłowski 17,0 sek., 3) Kuźmicki 17,2 sek.

Tyczka: 1) Morończyk 383 cm., 2) Janousek (VKS) 345 cm.

100 m: 1) Kiszka 11,1 sek., 2) Lipski 11,1 sek., 3) Schmidt (VKS) 11,3 sek.

400 m: 1) Statkiewicz 51,2 sek., 2) Buhl 51,2 sek., 3) Grzanka 53,3 sek.

Kula: 1) Łomowski 15,18 m, 2) Gierutto 14,78 m, 3) Adamczyk 13,84 m.

Skok w dal: 1) Adamczyk 729 cm, 2) Matys (VKS) 703 cm, 3) Kuźmicki 687 cm.

4 × 100 m: 1) OPO (Kiszka, Lipski, Buhl, Grzanka) 43,9 sek., 2) „Vysokoskolsky" 45,1 sek., 3) Warszawa 45,3 sek.

5.000 m: Kielas 15:17,8 min.

KONKURENCJE KOBIECE:

Dysk: 1) Dobrzańska 38,28 m, 2) Wajsówna 37,58 m, 3) Peskówna 34,61 m.

200 m: 1) Bemova (VKS) 27,3 sek., 2) Moderówna 27,8 sek., 3) Gębolisówna 28,0 sek.

skok wzwyż: 1) Chlumska (VKS) 145 cm, 2) Mitan 141 cm, 3) Peskówna 135 cm.

(D).

Propaganda sportu wśród młodzieży
Bezpłatne zawody na stadionie WP

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej organizuje w niedzielę, dn. 23 bm. na stadionie W. P. w Warszawie propagandowe zawody sportowe dla młodzieży szkolnej.

O godz. 10 rano olimpijska grupa gimnastyków wystąpi z pokazami: ćwiczeń wolnych, skoków przez konia, ćwiczeń na drążku i poręczach.

Godz. 10.30 zawody lekkoatletyczne w następujących konkurencjach: 100 m, 1.500 m, 4 × 100 m, skok wzwyż, w dal, rzut oszczepem, pchnięcie kulą. Startują najlepsze lekkoatletki i lekkoatleci Akademii W. F.

Godz. 11,10 walki zapaśnicze z udziałem olimpijskiej grupy zapaśników, ze Świętosławskim i Tobołą na czele.

Godz. 12.00 spotkanie szermiercze grup olimpijskich: mężczyzn w szabli i kobiet we florecie.

Godz. 12.20 spotkania bokserskie z udziałem Wdowiaka, Tyrały, Olszewskiego, Nowaka, Flisiaka i Wąsika.

Wstęp na zawody bezpłatny.

Przed XI zlotem sokolskim
w Pradze

W końcu czerwca oraz na początku lipca br. odbędzie się w Pradze XI Ogólny Zlot Sokolski, przy udziale zaproszonych przedstawicieli prawie wszystkich państw europejskich.

W związku z tym, Polski Związek Gimnastyczny na zlecenie GUKF-u oraz przy wybitnej pomocy Związków Zawodowych, organizuje dwutygodniowy obóz dla ekipy polskiej, przewidzianej na wyjazd do Pragi. Obóz ten odbędzie się w Złocieńcu (Pomorze Zachodnie) i trwać będzie od 13 czerwca do wyjazdu. Do Pragi wyjedzie ekipa, złożona z około 1.200 osób. Stanowić ją będą zespoły klubów gimnastycznych, zrzeszonych w PZG, Związków Zawodowych, wyższych uczelni, organizacji młodzieżowych, nauczyciele i instruktorzy WF i in.

Zespół polski uczestniczyć będzie w pokazach zbiorowych (ćwiczenia wolne) kobiet i mężczyzn oraz w tańcach ludowych w strojach regionalnych.

—oOo—

Otwarcie turnieju szermierczego
w Bukareszcie

21 bm. rozpoczął się w Bukareszcie turniej szermierczy w ramach Igrzysk Bałkańsko - Środkowo - Europejskich, w którym uczestniczą reprezentacje: Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier, Polski i Rumunii. W piątek odbyły się spotkania we florecie panów. Pierwsze miejsce zdobył Gerewich (Węgry) — 6 zwycięstw, 2) Palosz (Węgry) — 5 zwycięstw, 3) Tudor (Rumunia) — 5 zwycięstw, 4) Sruta (Czechosłowacja) — 5 zwycięstw. Z powodu spóźnionego przyjazdu, Polacy we florecie nie startowali.

Drużyna polska przybyła do Bukaresztu w piątek pod kierownictwem kapitana Polskiego Związku Szermierczego Friedricha. W skład drużyny wchodzą: panie — Nawrocka i Markowska oraz panowie — Banas, Fogt, Nawrocki, Sobik i Żaczyk. W sobotę rano odbyły się spotkania we florecie pań, po południu w szpadzie panów, a w niedzielę po południu w szabli. W niedzielę odbędzie się również uroczyste zakończenie turnieju.

W skrócie

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi w CSR przyniosły 2 niespodzianki. Praska AC „Sparta" przegrała na swoim boisku z TSS „Trnava" 1:3 (1:0), a odmłodzona drużyna „Slavii" pokonała w Bratysławie SK „Bratislava" 2:1 (1:0). Obecnie w tabeli mistrzowskiej prowadzi „Bohemians", przed SK „Bratislava", SK „Slavia" i AC „Sparta".

Tytuły pięściarskich mistrzów CSR na rok 1948 zdobyli: w. musza — Majdloch (CSK Hranice), w. kogucia — Muzlay (Żelez. Bratislava), w. piórkowa — Kellner (Żel. Bratislava), w. lekka — Kondela (BC Praha), w. półśrednia — Torma (SK „Batovany"), w. średnia — Skudvik („Botostroj" Zlin), w. półciężka — Rademacher (CAK Vinohrady), w. ciężka — Livansky (SK Pardubice).

Emil Zatopek przebiegł na zawodach w Bratislawie 3.000 m w doskonałym czasie 8:18, a więc zaledwie o 10 sekund gorzej od rekordu CSR.

Motocyklowe „Grand Prix" Szwajcarii, rozegrane w Genewie, przyniosło następujące rezultaty: kat. do 350 ccm: 1) Bell (Angl.) na „Velocette" — 1:24:29 (przec. szybk. 105,75 km/godz.), 2) Whitworth (Angl.) na „Velocette", 3) Daniel (Angl.) na „Nortonie", 4) Wood (Angl.) na „Velocette", 5) Juhan (CSR) na „Velocette".

I. OLBRACHT 72)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

I odwrócił się: — Przerwać pracę!

Tonik zeskoczył z formy, na której stał. Pobiegł do odlewni białego żelaza i we drzwiach krzyknął swoje wezwanie. Pobiegł do odlewni stali. — Zatrzymać! Na pomoc Domowi Ludowemu!

A tymczasem Edek Worla obiegał podwórce, młyny piasku i warsztaty robotnicze zatrzymując się wszędzie tylko na moment, by zabębnić na alarm.

Tak, tak właśnie było; poruszenie w Kolbence nie było bez podstawne: dziewiątego grudnia policja państwowa zajęła Dom Ludowy.

Bowiem sytuacja w ciągu jesieni dojrzała. Partia stała się w osiemdziesięciu procentach komunistyczną i wszyscy, robotnicy i przywódcy, wiedzieli już, że do rozłamu przyjść musi. Gdy więc po tygodniach krętackiego pisania „za" i „przeciw" naczelny organ partii stanął teraz ostatecznie na stanowisku otwarcie kontrrewolucyjnym, delegaci praskich fabryk zdecydowali się na czyn. Pewnego październikowego wieczora, zwołał ich Szmeral, przyszły dowódca, do sali gimnastycznej w gospodzie u „Zabrańskich". Przyszli w roboczych ubraniach wprost z zakładów, już spokojni, poważni, uprzedzeni, o co chodzi, i świadomi, na co się decydują. Zebranie trwało krótko. Referat. Oklaski nie ponad miarę głośne. Kilka popierających przemówień. Słowo Tonika również tam padło, a jego „towarzysze!" znowu zabrzmiało jak uderzenie w kowadło, po którym młot jeszcze trzykrotnie sam podskoczy. I delegaci praskich fabryk wysypali się tłumnie z sali robotniczej gospody: oddział bojowy pomaszerował wieczornymi ulicami w stronę Domu Ludowego.

W stronę Domu Ludowego ciągnie tłum około dwustu ludzi — telefonowała dyrekcja policji do redakcji Antoniemu Niemcowi — czy życzycie sobie obrony, panowie? — A stare mu Antoniemu Niemcowi załomotało serce, przecież mimo wszystko — robotnicze. Do czegóż to doszło? Robotnicy przeciw niemu?

— Nie, dziękujemy! — odpowiedział policji.

I poczerwieniały, z ostentacyjnie podniesioną głową, opuścił z Józefem Stiwinem redakcję gazety, u której kolebki stał niegdyś.

Delegaci praskich zakładów zajęli Dom Ludowy spokojnie; pozostali redaktorzy w „Prawie Ludu" byli komunistami i pochód robotników po pół oświetlonych dziedzińcach i po schodach wywołał u reszty mieszkańców domu zaledwie małe poruszenie. W zecerni, przy maszynach rotacyjnych, w ekspedycji i kancelariach wszystko szło nadal zwykłym trybem. Jak gdyby tych dwóch, co odeszli, nigdy tutaj nie było. Oczywiście, gmach Domu Ludowego należał formalnie do przewodniczącego partii Antoniego Niemca. Ale czyż to nie oni, robotnicy, ograniczali się przy kolacjach i odmawiali sobie papierosa, byle móc wykupić u delegata bloczek, który oznaczał jedną cegiełkę przyszłego Domu Ludowego, czyż nie oni urządzili w czasach ciężkich dla swej gazety zbiórek, nie oni agitowali od drzwi do drzwi, nie oni poświęcali wczesny ranek przed pracą na kolportaż? Wzięli tylko na nowo swoją własność w posiadanie.

Utrzymali ją przez dwa miesiące. „Prawo Ludu" zmienili na „Rude Pravo". Dwa miesiące trwały pertraktacje między posłami socjal-demokracji a rządem, by zakład zwrócono formalnemu właścicielowi. Ale stawało się coraz bardziej oczywiste, że tego będzie można dokonać jedynie przy pomocy siły zbrojnej. Czyż to było celowe, aby tej sile przeciw robotnikom przewodziła socjalna demokracja? Oczywiście, że nie! To by oznaczało koniec partii. Jakież jest więc wyjście? Znalazło się. Rząd upadł. Socjal-demokrata Tusar zrzekł się stanowiska premiera i oddał je w ręce starego austriackiego biurokraty Czernego, doświadczonego w takich sprawach jeszcze z lat wojny.

A więc dziś się to stało, dziewiątego grudnia, i Kolbenka dowiedziała się o tym na krótko przed końcem pracy: Dom Ludowy zajęła policja.

Wszystko odbyło się drogą urzędową. O wpół do czwartej do niemal pustego budynku przybył koncypient magistracki i doręczył redaktorowi arkusz papieru z pieczątką królewskiego miasta Pragi z rozkazem opieczętowania drukarni. Dyskretna funkcja urzędowa, dla której czas wybrano bardzo dogodnie. Wieczorne wydanie gazety już jest na mieście, zaś rannego jeszcze nie rozpoczęto, maszyny drzemią, lokale są prawie puste, na poszarzałych ulicach, gdzie zaczynają oświetlać pierwsze wystawy, jest właśnie najmniej przechodniów, a w domach przed świętami myśli się więcej o rodzynkach do bułek i o dziecinnych zabawkach aniżeli o rewolucji. Byli przywódcy robotników znali dobrze słabe strony twierdzy przeciw której prowadzili atak cudzymi rękami oraz dobrze znali jej załogę.

A jednak sucha funkcja urzędowa nudnego urzędnika, wykonana w spokojne popołudnie, poruszyła cały aparat państwowy. Wosko miało pogotowie. Do Pragi ściągnięto żandarmerię z całej okolicy. Dyrekcja policji była już od rana w ruchu. Połączenia telefoniczne Domu Ludowego były strzeżone. W chwili, gdy urzędnik magistracki oddawał kierownikowi rozkaz opieczętowania zakładu, w swoim gabinecie ministerialnym siedział w fotelu premier Czerny, a obok niego jego wierny pomocnik, dyrektor departamentu Podhradsky, obaj doświadczeni austriaccy urzędnicy; paląc cygara i udając spokojniejszych niż w rzeczywistości byli, czekali na dzwonek telefonu.

Natomiast w prywatnym mieszkaniu prawnego doradcy partii zebrali się przywódcy socjalnej demokracji. Zdenerwowani i przybladli. Po raz pierwszy zdecydowali się na przelanie krwi robotniczej. Oczy starego Antoniego Niemca były niespokojne za złotymi okularami. Nigdy nie chciał dopuścić, aby spór doprowadził do takiej sytuacji i nie rozumiał, jak się to stało, że w ogóle się tutaj znajduje, że siedzi i czeka. Chyba przyciągnęli go tutaj adwokaci i ministrowie a o powrocie już nie było mowy?

— Nie, nie! — wołał nerwowo minister Haberman, który także zrezygnował ze stanowiska, a głos jego drżał od zdenerwowania i łez. — Nie wolno przelewać krwi robotniczej! Dzwoń jeszcze do Czernego i powiedz mu, że jeśli zostanie przelana jedna kropla krwi, to go własnoręcznie zastrzelę! —

(C D N.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — B-50520